POZDRAWIAMY KONGRES NARODÓW w Obronie Pokoju

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 298 (2614) Łódź, piątek 12 grudnia 1952 r.

W imię szczęśliwej przyszłości naszych dzieci

W imię pokojowego budownictwa

Serdecznie powitano delegację polską w Wiedniu

WIEDEŃ, 11. 12.

Dnia 11 grudnia br. w godzinach wieczornych przybyła do Wiednia polska delegacja na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, z przewodniczącym Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

Delegację witali nadzwyczaj serdecznie na dworcu przedstawiciele austriackiego ruchu pokoju, wręczając delegatom polskim wiązanki kwiatów.

DZIŚ W WIEDNIU...

Podczas przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Anglii rozpowszechniono wiele tysięcy notesów zatytułowanych „Twój głos w obronie pokoju". Do notesów tych prości ludzie wpisywali swe uwagi i swe przykazania dla delegatów, załączając nieraz kilka szylingów lub kilka pensów na koszty ich wyjazdu do Wiednia. Jedna z kobiet napisała: „Mam dwoje dzieci. Nie chcę by cierpiały one tak, jak my podczas dwóch ostatnich wojen. Dlatego popieram Kongres w Wiedniu".

Myśl o dzieciach towarzyszyła z pewnością wszystkim — czyli setkom milionów ludzi — którzy wzięli udział w kampanii poprzedzającej Kongres Narodów.

O dzieciach myśleli Koreańczycy, którzy sami patrzeć dziś muszą na dzieci bezdomne i osierocone, na dzieci spalone napalmem, na dzieci pozbawione ciepła macierzyńskiego, na dzieci, do których strzelają amerykańskie samoloty.

I tak samo myśleli o dzieciach ci Amerykanie, którzy nie dali się sterroryzować przez FBI — amerykańskie gestapo — i przez zakłamaną prasę fabrykantów śmierci. Ci Amerykanie, którzy mają otwarte oczy, którzy znają prawdę o imperialistycznej agresji w Korei i o przygotowaniach wojennych spółki amerykańsko-hitlerowskiej.

O dzieciach myśleli z pewnością obrońcy pokoju w Niemczech — ludzie pamiętający nauki Stalingradu, ludzie utożsamiający Kruppa i innych magnatów Zagłębia Ruhry z nową wojną, ludzie, którym dopiero przed 10 laty telegraf i radio codziennie przynosiły wieści o zgonie ich najbliższych.

I tak samo myśleli zapewne o dzieciach obywatele radzieccy — którzy na swych barkach nieśli największy ciężar rozgromienia hitleryzmu i którzy dziś wznoszą wspaniałe budowle stalinowskie dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

Troska o dziecko, troska o szczęście, troska o pokój jest wspólna matkom i ojcom radzieckim i amerykańskim, chińskim i angielskim, polskim i niemieckim, francuskim i vietnamskim. Troska ta zrodziła największy ruch społeczny w dziejach ludzkości — ruch w obronie pokoju. Troska ta sprowadziła do Wiednia półtora tysiąca delegatów z pięciu kontynentów, którzy dzisiaj właśnie rozpoczynają obrady.

Krótkie, lecz bogate w wydarzenia dzieje 7 lat powojennych wykazały, jak ogromną potęgą jest ruch pokojowy.

Znając prawdziwe i ledwie maskowane zamiary prowodyrów obozu imperialistycznego, a przede wszystkim amerykańskich bankierów i fabrykantów broni, łaknących nowych miliardowych zysków, możemy śmiało powiedzieć:

Gdyby nie światowy ruch w obronie pokoju, agresorzy amerykańscy już dawno użyliby w Korei broni atomowej; powstrzymał ich Apel Sztokholmski, pod którym złożyły podpisy setki milionów ludzi dobrej woli.

Gdyby nie światowy ruch obrońców pokoju, obóz imperialistyczny już dawno zdecydowałby się rozszerzyć wojnę na Dalekim Wschodzie i rozpętałby trzecią wojnę światową: Morganów i Rockefellerów powstrzymuje od tego jedynie wzrastająca potęga Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju:

Gdyby nie światowy ruch pokojowy, przez ulice miast zachodnio - niemieckich już dawno maszerowałyby oddziały wehrmachtu, a zbrojownie Zagłębia Ruhry już dawno wytwarzałyby pełną parą broń masowej zagłady.

A czy nie jest m.in. dowodem niezwyciężonej potęgi światowego obozu pokoju fakt, że nawet tacy patentowani podżegacze wojenni, jak Truman i Eisenhower, Churchill i Ridgway zmuszeni są osłaniać swe wojenne ludobójcze plany frazesami o „pokoju"?

Narody, zamieszkałe w państwach socjalistycznych lub ku socjalizmowi idących, mogą z własnego doświadczenia powiedzieć, jak wielkim dobrodziejstwem jest pokój pozwalający w pełni rozwinąć wielkie pokojowe budownictw. Nie ma dziś Polaka w najodleglejszym nawet zakątku kraju, który by nie wiedział o wielkich, pokojowych obiektach naszej Sześciolatki i nie ma też warszawiaka, który by nie śledził z podziwem szybko postępującej budowy Pałacu Kultury i Nauki — wspaniałego daru narodów radzieckich, symbolu pokojowej i braterskiej współpracy narodów.

W swojej socjalistycznej ojczyźnie narody radzieckie realizują gigantyczne, stalinowskie plany budownictwa pokojowego, przekształcają stepy i pustynie w urodzajne pola i widzą już wyniki swego trudu — pierwsze gotowe budowle komunizmu.

Miliony Chińczyków biorą udział w ujarzmianiu rzek, które dawniej niosły powo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Już pracują na rachunek 1953 roku

Im bliższy jest dzień zakończenia III roku Planu 6-letniego, tym większy jest wysiłek, tym intensywniejsza jest walka załóg robotniczych o wykonanie zadań planowych.

Codziennie napływają dumne meldunki łódzkich załóg fabrycznych o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych.

W dniu wczorajszym załogi robotnicze ZPDz im. KASPRZAKA, ŚRÓDMIEJSKO-ŁÓDZKICH ZP Pończosniczego oraz tkalni ZPB im. WALTERA — zameldowały o pełnym wykonaniu zadań III roku Planu 6-letniego.

CZYTAJCIE JUTRO

- Plan przeobrażenia przyrody w Polsce
- O naszych niemieckich gościach

Stolica Austrii w dniu otwarcia Kongresu Narodów

WIEDEŃ 11. 12.

Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych nastąpi uroczyste otwarcie Kongresu Narodów. Wiedeń tętni ostatnimi przygotowaniami do tego historycznego wydarzenia. Monumentalny gmach Konzerthaus, w którym odbędą się narady, przybrany jest emblematami światowego ruchu pokoju. Na ulicach, placach, na murach domów i fabryk widać plakaty i transparenty zawierające pozdrowienia dla uczestników Kongresu Narodów.

Austriacka Rada Obrońców Pokoju ogłosiła do mieszkańców Wiednia apel, w którym czytamy: Dnia 12 grudnia rozpoczyna się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju, na którym spotkają się tysiące delegatów ze wszystkich krajów, by omówić sprawę rozładowania istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Żaden uczciwy człowiek nie powinien stronić od ruchu pokojowego. Wszyscy Austriacy muszą zrozumieć, że sprawa pokoju obchodzi ich jak najbardziej żywotnie. Dnia 13 grudnia odbędzie się w Wiedniu potężna manifestacja na cześć Kongresu Narodów. W manifestacji tej, która będzie „Marszem Pokoju", naród austriacki wyrazi swą wolę aktywnego udziału w walce o utrwalenie pokoju.

Prasa demokratyczna donosi, że ludność austriacka na licznych zebraniach i wiecach domaga się, by Kongres Narodów wystąpił z żądaniem natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, — surowego ukarania osób propagujących wojnę i nienawiść między narodami, — zobowiązania wszystkich rządów do wychowania młodego pokolenia w duchu pokoju, — przerwania przygotowań wojennych w Austrii zachodniej.

Jak komunikuje Biuro Kongresu Narodów, w obradach weźmie udział przeszło 2.000 delegatów, reprezentujących około 100 narodów ze wszystkich części świata.

Dziś o godz. 20-ej Warszawa I nada transmisję z Kongresu Narodów

Transmisję z otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu Polskie Radio nada w dniu 12 GRUDNIA br. w programie I o godz. 20.00.

25 lat pracy i 16 tomów poezji

Znakomity łódzki poeta i pisarz, jeden z czołowych reprezentantów polskiej poezji — WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK z końcem br. będzie obchodził JUBILEUSZ 25-LECIA PRACY POETYCKIEJ.

W dzisiejszym numerze na str. 3 zamieszczamy rozmowę z Jubilatem.

Na zdjęciu — poeta przy swej bibliotece.

Foto L. Olejniczak

Dla Adenauera najważniejsze są rozkazy amerykańskie — a konstytucja jest świstkiem papieru

Oświadczenie Maxa Reimanna

BERLIN, 11. 12.

Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich wykazały całemu narodowi niemieckiemu, że trybunał konstytucyjny nie jest niezależny. Ci, którzy za wszelką cenę chcą układów wojennych, wydali odpowiednie rozkazy i w konsekwencji trybunał konstytucyjny pozbawiony został swych kompetencji. W ten sposób nie tylko usunięto na bok sąd najwyższy, lecz naruszono podstawy prawne samego państwa bońskiego.

Adenauer nie bierze pod uwagę ani woli narodu, ani słów ostrzeżenia ze strony deputowanych do Bundestagu, którzy wzywali do odrzucenia amerykańskiego paktu wojny. Adenauer nie liczy się z trybunałem konstytucyjnym, nie dba on o prawo i ustawę. Gdy trzeba wykonać rozkazy amerykańskie, konstytucja jest dla niego tylko świstkiem papieru. Jeszcze raz okazało się, że zagadnienia konstytucyjne to zagadnienia władzy.

My, komuniści, mówiliśmy od początku: układ ogólny oznacza, że władzę mają w ręku obcy ludzie, a prawo jest pozbawione wszelkiego znaczenia. Do tego stanu rzeczy doprowadziło kierownictwo socjaldemokracji tj. Ollenhauer, Carlo Schmidt i Arndt. To oni właśnie wmawiali masom pracującym, że żyją w państwie opartym na zasadach prawa i że ów trybunał konstytucyjny wyda orzeczenie zgodne z wolą narodu, z konstytucją i prawem. To właśnie oni przyczynili się w ten sposób do powodzenia zamachu stanu Adenauera; to właśnie oni powstrzymywali klasę robotniczą od działania.

Wypadki w Karlsruhe wykazały raz jeszcze, że adenauerowska polityka deptania konstytucji, polityka ratyfikacji „układu ogólnego" i układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" musi być przekreślona nie tylko w trybunale konstytucyjnym i w parlamencie, lecz również w akcji pozaparlamentarnej.

Również w 1932 roku, kiedy Pappen i Schleicher wypędzili socjaldemokratycznych ministrów, kierownictwo partii socjaldemokratycznej nie znalazło żadnej innej odpowiedzi niż poskarżyć się przed trybunałem w Lipsku. Trybynał wydał cyniczny wyrok, uznając zamach stanu za legalny. Skutkiem tego była dyktatura hitlerowska.

To się nie może powtórzyć!

Wzywamy klasę robotniczą, aby nie dopuściła do zamachu stanu, łamania konstytucji i prawa. Zjednoczona klasa robotnicza, nasz naród jako całość — są silniejsze aniżeli rozkazy amerykańskie i reżim Adenauera.

Nowy sukces budowniczych „Wierzbicy"

W ciągu pół miesiąca zamiast trzech zabetonowano 6 wielkich silosów

KIELCE, 11. 12.

Zespoły robocze Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, budujące dalsze obiekty cementowni w Wierzbicy osiągnęły nowy, poważny sukces. W wyjątkowo krótkim czasie przeprowadzono wszystkie roboty betoniarskie przy 6 silosach — zbiornikach na cement. Ogółem ułożono w tym czasie 960 m sześciennych betonu.

Osiągnięcie to zawdzięczają budowniczowie Wierzbicy zastosowaniu cementu szybkosprawnego, użyciu tzw. szalunku ślizgowego i dobremu zorganizowaniu pracy w ciężkich warunkach zimowych. Wskutek tego mrozy sięgające 8 stopni poniżej zera nie wpłynęły hamująco na przebieg robót.

Dzięki zastosowaniu szybkosprawnego cementu polskiej produkcji, którego technologię wytwarzania opracował laureat Nagrody Państwowej I stopnia inż. Grzymek — można było zaplanować czas trwania robót betoniarskich na 17 dni, podczas, gdy przy użyciu cementu zwykłego roboty te trwałyby ok. 3 miesięcy. Ambitna załoga budowlana przyśpieszyła jeszcze planowany termin.

Uczeni radzieccy walczą o możliwość przywracania życia człowiekowi

MOSKWA, 11. 12.

W Moskwie rozpoczęła się zwołana przez Akademię Medyczną ZSRR i Ministerstwo Zdrowia ZSRR konferencja naukowa, poświęcona zagadnieniom przywracania życiowych funkcji organizmowi, znajdującemu się w stanie silnego wstrząsu, agonii lub śmierci w zrozumieniu klinicznym.

W obradach bierze udział przeszło 500 specjalistów — patofizjologów, fizjologów, chirurgów, ginekologów i pracowników pogotowia ratunkowego.

Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali członkowie konferencji referatu profesora Włodzimierza Niegowskiego o przywracaniu życiowych funkcji organizmowi.

W Niemczech zachodnich prowadzone są przygotowania do produkcji broni bakteriologicznej

BERLIN, 11.12. — AMERYKAŃSKIE WŁADZE OKUPACYJNE W NIEMCZECH WYDAŁY BROSZURĘ ZATYTUŁOWANĄ: „CO NALEŻY WIEDZIEĆ O WOJNIE BAKTERIOLOGICZNEJ". BROSZURA TA PRZEKAZANA ZOSTAŁA JAKO „INSTRUKCJA" ZACHODNIO - NIEMIECKIEMU „ZWIĄZKOWI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ".

Broszura jest oficjalnym potwierdzeniem faktu prowadzenia przez interwentów amerykańskich zbrodniczej wojny bakteriologicznej w Korei.

„Mimo, że wojna bakteriologiczna nie jest jeszcze prowadzona na szeroką skalę — stwierdza broszura — na niewielkim odcinku prowadzono już próby".

Jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez bońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, broszura została przez władze amerykańskie przekazana „kompetentnym" organom zachodnio-niemieckim, ponieważ „brak doświadczenia" w tej dziedzinie w Niemczech zachodnich powoduje „opóźnienie w produkcji broni bakteriologicznej".

Agencja ADN przytacza również inne fakty świadczące o prowadzonych w Niemczech zachodnich intensywnych przygotowaniach do wojny bakteriologicznej.

Kanclerz Adenauer oświadczył 6 grudnia w Bundestagu, że zgodnie z układami zawartymi w Bonn i w Paryżu, na obszarze Niemiec położonym na zachód od Renu produkowana będzie broń bakteriologiczna i chemiczna.

Urząd Blanka (bońskie ministerstwo spraw wojskowych) rozpoczął już na rozkaz gen. Ridgwaya rejestrację znajdujących się w Niemczech zachodnich byłych wojskowych — chemików i bakteriologów. Mają oni przejść przeszkolenie w laboratoriach amerykańskich wojsk okupacyjnych w Hanau, a następnie zostaną przydzieleni do specjalnych oddziałów tzw. „armii europejskiej".

Przemysł terenowy wykonał i przekroczył plan

W dniu 30 listopada br. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Łodzi wykonał roczny plan państwowy w 100 proc. W chwili obecnej plan został przekroczony o 6 proc., a do końca roku będzie przekroczony o 14 proc. Pracownicy Przemysłu Terenowego postanowili w miesiącu grudniu dać ponadplanową produkcję wartości 1.200.000 zł. Korz.

13 skrzypków - 4 Polaków w II etapie Konkursu im. Wieniawskiego

Z 23 skrzypków, biorących udział w II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego zakwalifikowało się do II etapu trzynastu. Po losowaniu kolejności, skład uczestników II etapu przedstawia się następująco:

1) Julian Sitkowiecki (ZSRR), 2) Olga Parchomienko (ZSRR), 3) Igor Ojstrach (ZSRR), 4) Emil Kamilarow (Bułgaria), 5) Marina Jaszwili (ZSRR), 6) Wanda Wiłkomirska (Polska), 7) Ladislav Jasek (Czechosłowacja), 8) Blanche Tarjus (Francja), 9) Marta Hidy (Węgry), 10) Edward Statkiewicz (Polska), 11) Henryk Palulis (Polska), 12) Csaba Boky (Węgry), 13) Igor Iwanow (Polska).

Obrady jury trwały prawie 12 godzin i ciągnęły się do godziny 4 nad ranem. Jury stwierdziło, że poziom konkursu był niezwykle wysoki, toteż przy ocenie kandydatów trzeba było zastosować szczególnie dokładne kryteria, bowiem laureaci konkursu im. Wieniawskiego powinni reprezentować najwyższe walory artystyczne.

Adenauer wyjaśnia Amerykanom przebieg debaty w Bundestagu

rys. K. Grus

5.000 kolonizatorów zagarnęło 20 proc. ziemi ornej

Mocarstwa kolonialne czynią wszystko by przedłużyć swe panowanie w koloniach

NOWY JORK 11. 12. — W dniu 9 bm. w Komisji Politycznej ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą Tunisu.

Przedstawiciel Czechosłowacji Komzala wygłosił przemówienie, w którym, podkreślając szybki wzrost ruchu narodowo - wyzwoleńczego, zwrócił uwagę na fakt, że mocarstwa kolonialne czynią wszystko, aby przedłużyć swe panowanie w koloniach i krajach zależnych.

Przedstawiciel Czechosłowacji przytoczył szereg faktów i odczytał dokumenty, świadczące, że władze francuskie wprowadziły w Tunisie reżim kolonialny. Około *5 tysięcy kolonizatorów* europejskich zagarnęło przeszło 20 proc. całej ziemi ornej. Eksploatacja bogactw naturalnych Tunisu koncentruje się w ręku przemysłowców francuskich, angielskich, belgijskich i amerykańskich.

W wyniku okrutnej eksploatacji ludności miejscowej, towarzystwa zagraniczne osiągają ogromne zyski.

Delegacja czechosłowacka — oświadczył w zakończeniu Komzala — zwraca uwagę komisji na fakt, że ONZ nie tylko może, lecz powinna podjąć wszelkie kroki, aby rozładować napiętą sytuację w Tunisie i zapewnić niezawisłość narodowi tuniskiemu.

Przedstawicielka Indii Pandit Lakszmi wskazała na bezpodstawność twierdzeń delegacji francuskiej i angielskiej, jakoby Zgromadzenie Ogólne i Komisja Polityczna nie były upoważnione do rozpatrywania kwestii Tunisu. Delegatka hinduska poparła projekt rezolucji 13 krajów arabskich i azjatyckich.

Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej podkreślił również, iż przy rozpatrywaniu sprawy Tunisu ONZ winna potwierdzić swą wierność zasadom Karty, przewidującym prawo narodów do samostanowienia. Jeżeli Zgromadzenie Ogólne opowie się przeciwko uwzględnieniu narodowych aspiracji narodu tuniskiego — powiedział on — może to mieć poważne następstwa. Podejmowane przez rząd francuski próby zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego — stwierdził w zakończeniu przedstawiciel Arabii Saudyjskiej — doprowadziły do tego, że Tunis przekształcił się *w obóz warowny*, gwałty, masakry, aresztowania dokonywane w Tunisie na rozkaz władz francuskich jeszcze bardziej zaostrzyły sytuację w tym kraju.

Przemówienia przedstawicieli bloku amerykańsko - angielskiego potwierdziły raz jeszcze, iż Stany Zjednoczone i inne mocarstwa kolonialne usiłują nie dopuścić do tego, by Zgromadzenie Ogólne powzięło decyzję, która by zmierzała do uwzględnienia uzasadnionych prawnie żądań narodu tuniskiego w sprawie niepodległości. Delegat Peru Belaunde, popierając projekt rezolucji brazylijskiej oświadczył, że Zgromadzenie nie powinno podejmować żadnych decyzji, które mogłyby „obrazić" rząd francuski.

Na posiedzeniu w dniu 10 bm. toczyła się dyskusja nad wyżej wymienioną propozycją delegacji pakistańskiej. Przedstawiciele ZSRR, Pakistanu, Iranu, Syrii, Egiptu i wielu innych krajów poparli te propozycje.

Za propozycją delegacji pakistańskiej głosowali przedstawiciele 24 krajów, w tej liczbie ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, 13 krajów arabskich i azjatyckich oraz przedstawiciele Gwatemali i Chile. Propozycja została odrzucona większością dwóch głosów.

Nie pomogło torpedowanie dyskusji

Blok amerykański poniósł porażkę w Komisji Prawnej ONZ

NOWY JORK, 11.12. DNIA 9 BM. KOMISJA PRAWNA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ ZAKOŃCZYŁA DYSKUSJĘ NAD ZAGADNIENIEM DEFINICJI AGRESJI I UCHWALIŁA PROJEKT REZOLUCJI AFGANISTANU, IRANU I INNYCH KRAJÓW, PRZEWIDUJĄCY UTWORZENIE ZŁOŻONEJ Z PRZEDSTAWICIELI 15 PAŃSTW SPECJALNEJ KOMISJI, KTÓRA OPRACUJE I PRZEDSTAWI IX SESJI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO (W 1954 R.) PROJEKT DEFINICJI AGRESJI, WZGLĘDNIE PROJEKT WYJAŚNIENIA POJĘCIA „AGRESJI".

Zakończyły się fiaskiem próby bloku amerykańsko-angielskiego, który usiłował za wszelką cenę storpedować prace wstępne, konieczne dla zdefiniowania pojęcia agresji.

Przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej ujawniły prawdziwe motywy, którymi kierowali się przedstawiciele bloku amerykańsko - angielskiego w swych próbach niedopuszczenia do definicji agresji i dyskusji na ten temat. Większa część delegatów, biorących udział w obradach komisji, w tej lub innej formie podkreśliła konieczność przyjęcia definicji agresji.

Przekonawszy się, że wniosek amerykański o odroczenie dyskusji nad definicją agresji na czas nieokreślony skazany jest na niepowodzenie, delegat USA zmuszony był wniosek ten wycofać.

Podczas debaty nad projektem rezolucji Afganistanu, Iranu i in., przedstawiciel ZSRR Morozow podkreślił, że delegacja ZSRR uważa, iż złożony przez nią projekt definicji agresji mógł być przyjęty na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, jednakże wiele delegacji, popierających projekt radziecki, oświadczyło, iż uważa za celowe utworzenie specjalnej komisji dla zbadania tego problemu. Delegacja ZSRR — oświadczył Morozow — gotowa jest uwzględnić życzenie wspomnianych delegacji, biorąc pod uwagę, że radziecki projekt definicji agresji zostanie rozpatrzony przez powołaną do życia komisję specjalną.

Nota Albanii do Włoch

TIRANA, 11.12. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa włoskiego w Tiranie notę w związku z nowymi czterema wypadkami naruszenia przez samoloty włoskie granicy powietrznej Albanii w okresie od 10 do 15 listopada 1952 r.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża zdecydowany protest przeciwko nieustannemu naruszaniu przez samoloty włoskie obszaru powietrznego Albanii i ponownie domaga się od rządu włoskiego, by niezwłocznie podjął kroki dla położenia kresu tym agresywnym działaniom.

W Japonii, Norwegii i Italii strajki

NOWY JORK, 11.12. Jak donosi tokijski korespondent agencji Associated Press — w wyniku zmniejszenia się w Japonii zapasów węgla wywołanego trwającym strajkiem 263 tys. górników, ograniczono o 30 proc. ruch kolejowy.

* * *

OSLO, 11.12. Agencja TASS donosi z Oslo z powołaniem się na Norweskie Biuro Telegraficzne, że strajk w Islandii rozszerzył się i objął 33 organizacje związkowe. Praca portu w Rejkjawiku jest całkowicie sparaliżowana.

* * *

RZYM, 11.12. — 2,5 tys. robotników zatrudnionych przy budowie elektrowni nad rzeką Vomano (prowincja Terni) we Włoszech proklamowało dnia 10 bm. 24-godzinny strajk. Robotnicy domagają się poprawy warunków bytu i bezpieczeństwa pracy.

Albania protestuje przeciwko greckim prowokacjom granicznym

TIRANA, 11.12. — Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej M. Prifti wystosował do Sekretariatu ONZ pismo, protestujące przeciwko nowym 11 wypadkom naruszenia w listopadzie br. przez greckie siły zbrojne granicy lądowej i obszaru powietrznego Albanii.

Dziś w Wiedniu

(Dokończenie ze str. 1)

dzie i zniszczenie, a dziś dają wielkie urodzaje.

Narody państw kapitalistycznych, uginające się pod ciężarem zbrojeń i narody państw kolonialnych i zależnych odmawiające posłuszeństwa swym imperialistycznym panom, nie znają budownictwa pokojowego — znają tylko wzrost wydatków wojennych, znają budowę fabryk zbrojeniowych zamiast szkół i teatrów, znają rozhisteryzowaną propagandę wojenną władców ginącego świata kapitalistycznego.

Toteż inny jest punkt wyjścia i inna jest droga, która prowadzi do ruchu pokojowego t.zw. szarego obywatela w państwie kapitalistycznym.

Lecz i tu tak samo powszechne jest pragnienie pokoju, ogarniające ludzi różnych poglądów politycznych lub wierzeń. Powszechne — bo mała garstka podżegaczy wojennych, fabrykantów broni, ich generałów i ich ministrów nie zmienia ogólnego obrazu sił w świecie, obrazu setek milionów prostych ludzi, broniących pokoju i przeciwstawiających się właśnie tej garstce szaleńców i zbrodniarzy.

Dziś w Wiedniu spotkają się delegaci z całej kuli ziemskiej — z państw socjalistycznych i kapitalistycznych, z państw niepodległych i walczących o wyzwolenie. Połączy ich wszystkich najprostszy, a jakże ważny dla ludzkości cel: obrona pokoju. Będzie to Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

G. J.

Nędza ludności w Indiach

W Indiach z każdym dniem pogłębia się nędza ludności, miliony ludzi skazane są na głodowanie.
Na zdjęciu: bezrobotny Hindus z synkiem
Fot — CAF

Na widowni międzynarodowej

Prawda o terrorze w Kenii

George Bidwell

20 października gubernator Kenii, kolonii brytyjskiej w Afryce wschodniej, ogłosił stan wyjątkowy. Ze strefy Kanału Sueskiego przywieziono samolotami do tego żyznego, tropikalnego kraju wojska brytyjskie. Przybyła też pośpiesznie kolumna samochodów pancernych. Krążownik brytyjski wpłynął do portu Mombasa w Kenii, a samoloty brytyjskie przelatywały nisko nad osiedlami plemion afrykańskich, usiłując je nadaremnie steroryzować.

Zdaniem brytyjskiego ministerstwa kolonii ten pokaz imperialistycznego terroru wojskowego był konieczny dla rozprawienia się z „zamieszkami" wywołanymi przez afrykańską organizację tajną, działającą jakoby pod nazwą „Mau-Mau". Fakty świadczą jednak o czymś zgoła odwrotnym.

Zanim przybyły wojska brytyjskie, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Radzie Ustawodawczej Kenii, oświadczył: **„Nie słyszałem nic o żadnych terrorystach... Miały co prawda miejsce jakieś zamieszki, ale nie tak poważne, jak o tym piszą gazety".**

Czy chodzi o Mau-Mau?

Jednakże z chwilą przybycia wojsk brytyjskich istotnie zapanował w Kenii niepokój i trudno powiedzieć, aby nie było tam terroru.

„Mau-Mau"? Tajna organizacja? Dlaczego więc imperialiści aresztowali Freda Kubai i Makhara Singha, przewodniczącego i generalnego sekretarza kongresu związków zawodowych w Kenii? Dlaczego aresztowano redaktorów pięciu gazet afrykańskich, wydawanych jawnie? Tajna organizacja? Dlaczego więc imperialiści rozstrzelali i zamordowali ludzi biorących udział w publicznym wiecu? Dlaczego aresztowali Achieng Oneko, który udał się w zeszłym roku do ONZ, aby przedstawić tam sprawę niepodległości i demokracji w swym kraju? Dlaczego aresztowano Jomo Kanyatta, przewodniczącego Związku Murzynów w Kenii? Po prostu dlatego, że Związek Murzynów w Kenii uważany jest w całym kraju za najważniejszą reprezentującą ludność organizację afrykańską.

Przyczyny niepokoju

Nie ulega wątpliwości, że wśród ludności Kenii panuje zrozumiałe wrzenie. Anglik, burmistrz Nairobi, przyznał niedawno, że głównymi przyczynami niepokojów w Kenii są: głód ziemi, fatalne warunki mieszkaniowe i głodowe płace.

Administracja brytyjska zagrabiła 16 tysięcy mil kwadratowych najżyźniejszej ziemi pozostawiając ludności murzyńskiej nieużytki, lub zmuszając ją do szukania pracy w miastach. Imperialiści brytyjscy zabierają Murzynom każdy skrawek ziemi, jeśli podejrzewają, że znajdują się tam złoża mineralne.

Miasta zapełniły się bezdomnymi i bezrobotnymi Afrykańczykami. Badania przeprowadzone niedawno przez dr C. Northcotta nad zdolnością do pracy Murzynów zatrudnionych na kolejach w Kenii i Ugandzie wykazały „niebezpieczne i nieuleczalne objawy długotrwałego niedożywiania".

Pięć milionów ludności tubylczej nie ma obieralnego przedstawiciela w Radzie Ustawodawczej Kenii. Reprezentuje ich sześciu członków rady, mianowanych przez gubernatora brytyjskiego! Natomiast trzydzieści tysięcy europejczyków zamieszkujących Kenię wybiera 14 członków rady. Nowe represyjne ustawy wprowadzone w Kenii w lecie bieżącego roku, dają administracji i policji brytyjskiej szerokie uprawnienia, jeśli chodzi o prasę, zabraniają odbywania wieców i działalności organizacji politycznych. Ustawy te mogą być wykorzystywane, jak pisze biały mieszkaniec Kenii w piśmie brytyjskim wychodzącym w tym kraju „bez kłopotliwego odwoływania się do sądu dla stwierdzenia, że Europejczyk istotnie rządzi tym krajem i że tubylcom wolno jedynie zajmować się „dozwoloną pracą".

Szubienice — symbol brytyjskiej „cywilizacji"

3 grudnia brytyjski minister kolonii oznajmił, że 13.000 tubylców Kenii zostało wtrąco-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Więcej troski
o sprawy plantatorów buraków cukrowych

Na placu przed cukrownią Leśmierz pełno furmanek chłopskich. Rojno przed magazynem. Tłok przy okienku kasowym. Drobni plantatorzy buraka cukrowego przybyli tu z bliższej i dalszej okolicy po należność, wypłacaną w cukrze, wysłodkach i pieniądzach.

Stanisław Mikołajczak z gromady Pełczyska (gm. Gostków pow. łęczycki), gawędząc z kilkoma przygodnymi znajomymi tak uzasadnia opłacalność uprawy buraków cukrowych:

— Ogólnie wiadomo, że obecny rok nie należał do sprzyjających dla roślin okopowych. A jednak z 20 arów odstawiłem do cukrowni 40,5 q buraków. Zapłacono mi według umowy spisanej ubiegłej jesieni, to znaczy po 3,7 kilo cukru i 45 kilo wysłodków za każdy kwintal. Mam więc na potrzeby domowe 83 kilo cukru, a na zasilenie kiszonki dla bydła 18 q wysłodków.

— Właśnie, właśnie — wtrąca Franciszek Kuropatwa z Wierzbowa — o ten cukier i o te wysłodki chodzi nam plantatorom. Wy jesteście zadowoleni, a ja nie. Dlatego nie, że jak się okazuje niepotrzebnie dziś zrobiłem 24 kilometry, marznąc i męcząc koniska. A strata całego dnia to pies?... W kasie powiedziano mi, że w gorącej wodzie jestem kąpany, że po należność zgłosiłem się zawcześnie. Powiadam im: nie może być, buraki odstawiłem przecież 29 października, a dziś jest dokładnie 4 tygodnie. Kazali podać kartę plantatorską — podałem — a na karcie jak wół stoi napisane, żem buraki odstawił 15 listopada. Dopierom wtedy zrozumiał, jaki kawał mi zrobił pracownik cukrowni, urzędujący przy punkcie zsypu w Zdunach koło Pełczysk.

— To czemużcie zaraz w książkę nie patrzyli? — zapytał ktoś z przysłuchujących się rozmowie.

— Bo urzędnik w Zdunach nie dał mi zaraz książeczki do ręki. Powiedział, że książeczkę zabiorę sobie, gdy za kilka dni przyjadę po wysłodki. Lecz wysłodków nie było ani za kilka, ani za kilkanaście dni. Za trzeciej więc bytności w Zdunach odebrałem książeczkę, ze złością schowałem do kieszeni i dopiero dziś dowiedziałem się, że data była oszukana.

— Przestanę chyba uprawiać buraki cukrowe — oświadczył Wawrzyniec Bugajak z Konopicy. — Bo i mnie spotkała podobna historia. Tylko że ja dziś zrobiłem więcej niż 24 kilometry, bom aż z powiatu tureckiego. Mnie na naszym punkcie zsypu zamiast postawić datę 7 listopada, urzędnik postawił 10 grudnia. I właśnie z powodu tych brakujących dni kasa cukrowni nie chce mnie rozliczyć, a magazyn nie chce wydać cukru. A buraki — miałem niezłe. Z 20 arów odstawiłem 70 kwintali, znaczy się, że hektar u mnie wydałby 350 kwintali.

Do rozmowy wmieszali się i inni plantatorzy, którzy odczekawszy przepisowe trzy tygodnie od daty dostarczenia buraków, przybyli po należność. Tym znów powiedziano w kasie, że pieniądze dla nich zostały wysłane pocztą. Lecz pieniądze nie nadeszły.

— To wydajcie nam chociaż należny cukier — prosili chłopi.

— Owszem, jeśli zapłacicie zaraz po przewidzianej dla was cenie.

Lecz chłopi nie mieli przy sobie pieniędzy i odjechali do swych gromad złorzecząc dyrekcji cukrowni.

Czy to jest właściwe ustosunkowanie się urzędników zatrudnionych w cukrowni Leśmierz do plantatorów?

Jeśli popełnia się błędy i niedociągnięcia, koniecznie trzeba chcieć je naprawić i umieć naprawić. Należy pamiętać, że obok spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych drobni plantatorzy ciągle jeszcze stanowią wielką bazę surowcową dla cukrowni i że w myśl planu areał upraw w rejonie Leśmierza ma być powiększony w roku 1953 o dalsze 400 ha.

A omówione wyżej wypadki na pewno w okolicach, z których pochodzą poszkodowani plantatorzy, nie pomogą rozpoczętej akcji kontraktacyjnej.

C. M.

Ferma mleczna w Gruzji

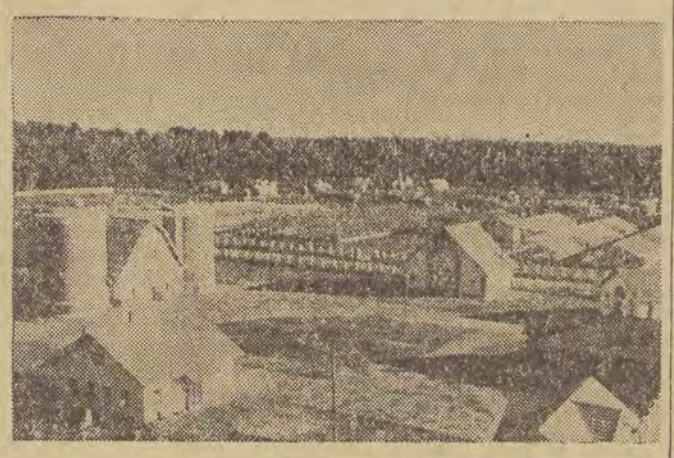

W licznych sowchozach ZSRR prowadzi się, w oparciu o najnowocześniejsze metody hodowli, rozwiniętą na szeroką skalę hodowlę bydła mlecznego.
Na zdjęciu: ogólny widok fermy mlecznej sowchozu Gagryńskiego w Gruzji.
Fot. — CAF

Z naszego obserwatorium

Prosi, dziaduś prosi

Zarówno na emigracji londyńskiej jak i amerykańskiej odbywa się nieustająca szopka, w której jako główna figura występuje dziadowina, zawodzący płaczliwym głosem:

Prosi, dziaduś, prosi
Torbę z dzbankiem nosi
Na kawałek chleba
Na kieliszek whisky...

Tak to mniej więcej wyglądało na dorocznym posiedzeniu „komitetu skarbu narodowego" w Chicago. Zebrało się tam trochę gapiów, zwabionych perspektywą:

— A może któremu z zamożniejszych emigrantów przyjdzie ochota „zalać robaka" i poprosi do baru, najbardziej popularnej instytucji w lokalu sokolni chicagowskiej?

Pętał się po sali „konsul generalny" oraz „skarbnik", niejaki Piotrowicz, odczytując sprawozdanie kasowe, z którego wynikało, że 750.000 mieszkańców Chicago, powołujących się na swe polskie pochodzenie, złożyło na „skarb narodowy" aż... 3.723 dolary i 66 centów, tzn. po 0,025 (2 i pół promile dolara), czyli po ćwierć centa na głowę.

Oto jak drobniutkie grosiki wpływały do worka bez dna żebraków emigracyjnych.

Skromny piknik urządzony przez Polonię w Chicago daje większe dochody. Tak, ale na pikniku można się przynajmniej zabawić, a dziadowska szopka nie jest bynajmniej wesoła.

Na tle walki o żłób doszło też do rozłamu w tak zwanym „Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce". Stowarzyszenie to założone przez weteranów pierwszej wojny światowej uzbierało sobie w latach międzywojennych spore majątki. Po drugiej wojnie światowej, sanacyjni pułkownicy i generałowie, obdarzeni niezwykle czułym węchem — jeżeli chodzi o wykrywanie złóż „forsy" — przypuścili generalny szturm na koła stowarzyszenia. Powkręcali się do zarządów, potworzyli płatne synekury i dalejże trwonić majątek starszych weteranów, którzy początkowo przyjęli ich gościnnie, lecz później z przerażeniem stwierdzili, że z roli gospodarzy zepchnięto ich do roli niemal intruzów.

Doszło więc do rozłamu. I tak np. w placówce 201 SWAP większość weteranów wystąpiła z organizacji i zażądała zwrotu kasy. Mniejszość jednak siedzi mocno na dolarach i nie chce ich wydać. Sprawa oprze się o sąd...

Ot, zwykłe obrazki z tragifarsy emigracyjnej. Taniec wokół dolara, żebranina, nadużycia, sąd...

GROT

25 lat pracy
i 16 tomów poezji
Włodzimierza Słobodnika

W najbliższym czasie jeden z czołowych polskich poetów, z urodzenia warszawianin, ale od czasu osiedlenia się po wojnie w Łodzi zżyty z naszym miastem i serdecznie doń przywiązany — Włodzimierz Słobodnik będzie obchodził jubileusz 25-lecia pracy poetyckiej. Dwanaście tomów poezji oryginalnej oraz 4 tomy przekładów — oto poważny dorobek poety, bilans przebytej drogi poetyckiej w okresie ostatniego, zamkniętego rokiem bieżącym, ćwierćwiecza nieprzerwanej, społecznie pojętej służby poetyckiej Włodzimierza Słobodnika.

* * *

— ...Nigdy w okresie mego dzieciństwa i wczesnej młodości — opowiada nam Włodzimierz Słobodnik — nie wyobrażałem sobie, że potrafię pisać wiersze, że zostanę kiedyś poetą... Sądziłem raczej, że zostanę muzykiem, gdyż w tym kierunku się kształciłem i rokowano mi nawet... nie lada pianistyczną przyszłość. I kto wie, jakby się potoczyły losy mego życia, gdybym nie zaczął jako 23-letni młodzieniec pisać wierszy...

Początki mojej drogi poetyckiej nie były łatwe. „Zdechniesz z głodu ze swoją poezją" — mówił nieraz mój ojciec, niechętnie obserwując moje pierwsze poetyckie kroki. W istocie rzeczy ojciec miał rację. W Polsce międzywojennej nie można było żyć z poezji. Musiałem, chcąc nie chcąc, zapracować na egzystencję, na najróżnorodniejszych posadkach.

Od zarania mojej twórczości pisałem wiersze o tematyce społecznej i rewolucyjnej. Wcześnie doszedłem do wniosku, że poezja to nie jakaś osobista „zabawka", lecz „rzecz", która ma służyć społeczeństwu, szerokiemu kręgowi czytelników. Zdążając do nowej poezji i do wypełniania jej nową treścią, nie traciłem z oczu naszych wspaniałych poetyckich tradycji i dlatego szukałem oparcia przede wszystkim na tradycjach Mickiewicza, Słowackiego, Kochanowskiego, Syrokomli, Lenartowicza i innych. Naczelnym moim hasłem ideowym jest walka o utrwalenie i zachowanie pokoju oraz walka o szczęśliwą przyszłość i rozkwit ludowej ojczyzny. Pod względem formalnym dążę do tego, by poezja moja była zrozumiała i przejrzysta, czyli jak się to zwykło mówić — komunikatywna.

Pierwszy mój tom poezji pt. „Modlitwa o słowo" wydałem przed 25 laty w 1927 r....

— A więc ta właśnie data wydania pierwszego tomiku wierszy zapoczątkowała okres 25 lat pańskiej pracy w służbie poezji?...

— Tak jest... W tomiku tym znalazł się m. in. mój pierwszy wiersz, może najbardziej społeczno-rewolucyjny spośród wierszy owego okresu twórczości — mianowicie pt. „Pochód", drukowany jeszcze w 1925 r. w „Robotniku".

Wiersz ten doczekał się przekładu na język rosyjski, a w Polsce Ludowej wszedł do szkolnych czytanek. Przed rokiem, a więc po upływie dwudziestu kilku lat od czasu, gdy pisałem ten wiersz — dostarczył on mi — i to w ciekawych bardzo okolicznościach — nieoczekiwanych wzruszeń, jakże miłych i pamiętnych dla poety!

Oto zostałem zaproszony przez dziatwę z wiejskiej szkoły mojego imienia, mieszczącej się w małej podwarszawskiej wsi Kąty Wielgi — na szkolną imprezę artystyczną. I podczas tej właśnie imprezy dzieciaki recytowały mój wiersz „Pochód", a ja słuchałem go nie mogąc ukryć wzruszenia, które mię ogarniało...

Wiele moich wierszy datuje się z okresu po r. 1936 — z okresu narastania walki mas ludowych przeciw faszyzmowi w Polsce. Zamieszczałem moje utwory w piśmie „Oblicze dnia", którego naczelnym redaktorem była Wanda Wasilewska.

Okupacyjną noc przetrwałem w Związku Radzieckim, głównie w odległej o 7 tys. km od Warszawy miejscowości Fergana w słonecznym Uzbekistanie. Tam powstał cykl moich wierszy pt. „Dom w Ferganie".

— W twórczości Pana spotykaliśmy wiele przekładów. Może kilka słów poświęci Pan temu tematowi.

— Przetłumaczyłem wiele utworów poetów radzieckich i rosyjskich romantyków, a przede wszystkim Puszkina i Lermontowa. Również przed wojną przełożyłem wiele wierszy Majakowskiego, a i do dziś dnia stale tłumaczę utwory poetów radzieckich. Ponadto w 1950 r. wydałem w przekładzie polskim wiersze znakomitego, hiszpańskiego rewolucyjnego poety — Federico Garcia Lorca.

Moja trzecia forma poetycka, do jakiej również chętnie sięgam — to satyra. Po wojnie wydałem tom wierszy satyrycznych pt. „Poufne" oraz tomik poezji dla dzieci „Wielki i mały bęben".

— Co było ostatnią Pańską pozycją wydawniczą?

— Wydany w rb. tom poezji pn. „Nowe wiersze", zawierający cykl „Światła na trasie", sporo wierszy o Łodzi, wiersze z podróży do Bułgarii, satyry oraz przekłady z poezji rosyjskiej i radzieckiej.

— Przygotowuje Pan na pewno jakieś nowe tomy swych poezji. Radzibyśmy dowiedzieć się co Pan już ma w przygotowaniu, jak i tego, co Pan ma w chwili obecnej „na warsztacie"?

— W początkach przyszłego roku wyjdzie nakładem „Czytelnika" tomik 30 sonetów o Wicie Stwoszu wraz z poematem o Norwidzie. Obecnie redaguję dla Państwowego Instytutu Wydawniczego zbiór w przekładzie polskim wierszy wielkiego ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki. Poza tym moje tłumaczenia Puszkina wejdą do sześciotomowego wydania polskiego dzieł wielkiego poety. Z moich własnych przekładów wejdą do tego wydawnictwa poematy: „Jeniec kaukaski" oraz „Andre Chenier".

Gdy chodzi zaś o najświeższy mój utwór — powiedziałbym — jeszcze „ciepły" — to jest nim napisany dzisiejszej nocy wiersz o Kochanowskim pt. „Czułe noce" Tytuł ten podyktowało mi pewne skojarzenie... Mistrz z Czarnolasu tworzył bowiem tylko nocą. Podobnie — kończy z uśmiechem Włodzimierz Słobodnik — czynię i ja...

Rozmawiał Z. NOWICKI

Jak pracują kasy zapomogowo-pożyczkowe przy zakładach pracy

— Wszyscy mogą korzystać z pomocy koleżeńskiej
— Fundusz obrotowy obraca się często w zbyt wąskim gronie
— Nasze wnioski: agitacja, czujność, kontrola...

JAKIE SĄ WARUNKI NALEŻENIA DO KASY ZAPOMOGOWO-POŻYCZKOWEJ I KORZYSTANIA Z JEJ POMOCY?

WARUNKI WE WSZYSTKICH KASACH, NIEZALEŻNIE OD TYPU ZAKŁADU PRACY, SĄ JEDNAKOWE. TRZEBA BYĆ CZŁONKIEM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO, A PONADTO WPŁACAĆ CO MIESIĄC PÓŁ PROCENT POBORÓW. NIE WSZYSCY JEDNAK NALEŻĄ DO KAS. BARDZO CZĘSTO DOPIERO WTEDY, KIEDY ZAISTNIEJE KONIECZNOŚĆ OTRZYMANIA POŻYCZKI — NA GWAŁT SKŁADA SIĘ PODANIE. JEDNAK, STOSOWNIE DO OBOWIĄZUJĄCEGO REGULAMINU, TRZEBA CO NAJMNIEJ PRZEZ 2 MIESIĄCE BYĆ CZŁONKIEM KASY, ABY KORZYSTAĆ Z JEJ POMOCY.

Dobre funkcjonowanie kasy zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest *ilość* należących do kasy. Jasne jest bowiem, że im więcej członków — tym większy fundusz obrotowy. Drugim warunkiem jest *dobra praca komisji przyznającej pożyczki.* Również bardzo ważna jest czujność komisji rewizyjnej

KASA Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA

Taka kasą, która nie spełniała dwu ostatnich warunków istnieje przy Łódzkiej Tkalni Przemysłu Bawełnianego (ul. Jaracza 52), gdzie, jak stwierdziła kontrola NIK, od roku *nie rejestrowano pożyczek, nie rejestrowano również podań, nie prowadzono w ogóle księgowości,* a szereg osób otrzymało pożyczki mimo, że *poprzednie nie zostały spłacone.* Sprawa ta będzie miała dalszy bieg, ale na szczęście nie jest ona typowa.

ZWROTNE I BEZZWROTNE POŻYCZKI

Trudną sprawą jest gospodarowanie niezbyt wielkimi funduszami kas: — funduszem A, który gromadzi składki pracownicze — z niego wypłacane są pożyczki *zwrotne* — oraz funduszu B, zasilanego przez zakład pracy i rozdzielanego na pożyczki *bezzwrotne.*

Udzielanie pożyczek bezzwrotnych wymaga jak największej troski komisji i rzetelnego stosunku do człowieka. Pożyczki te udzielane są przede wszystkim w *wypadkach losowych i choroby.*

BAROMETR ZAINTERESOWANIA...

W zakładzie „B" ZPB im. Stalina, tak samo jak i w szeregu innych, istnieje pewna typowa sprawa: — zbyt mały stosunkowo procent zatrudnionych należy do kasy. Podobnie jest w zakładach im. Dzierżyńskiego, przy czym zainteresowanie członków pracą kasy jest zbyt małe i trafiały się zebrania, na których zjawiło się tylko 40 osób. Również nie wielki procent pracowników należy do kasy w zakładach im. Marchlewskiego, bo tylko 30 proc., a w zakładach im. K. Liebknechta tylko 25 proc. Wskazane byłoby jednak, aby wszyscy pracownicy, bez względu na to, czy w obecnej chwili korzystają z pożyczek czy nie, zrozumieli, że należąc do kasy i płacąc minimalną składkę, która im zostanie *zwrócona,* powiększają fundusz kasy, z którego czerpią pomoc wszyscy. Przykładem społecznego podejścia mogą w tym wypadku służyć niektórzy pracownicy Zakładu „B" ZPB im. Stalina, 338 członków płaci regularnie składki, nie biorąc pożyczek.

Wspomnieliśmy o zwrotności wkładów. Są one wypłacane *przy opuszczaniu miejsca pracy.* Ostatnio dla rekrutów, udających się do służby wojskowej, wprowadzono ułatwienie, polegające na tym, że mogą swe wkłady wycofać w ciągu jednego dnia.

WNIOSKI...

Tak wygląda w ogólnym zarysie sprawa kas. A jakie stąd wnioski?

1 Należy wzmóc agitację za przynależnością do kasy — jest to bowiem bezwzględnie wyraz stopnia uspołecznienia zespołu.

2 Należy nie tylko płacić składki, ale i bywać na zebraniach kasy, nie ograniczając się jedynie do stałego brania pożyczek — jak to ma miejsce nieraz przy pożyczkach zwrotnych, kiedy po ratalnym spłaceniu jednej, natychmiast bierze się drugą i pewna kwota pieniędzy jest stale w posiadaniu pewnej grupy ludzi, wskutek czego zmniejszona jest operatywność funduszu (m in. tak wygląda sprawa pożyczek zwrotnych w ZPB im. Dzierżyńskiego) i wreszcie

3 Konieczne są możliwie częste kontrole kas, przeprowadzane przez komisje rewizyjne — aby nie zdarzały się historie takie, jak w wymienionej kasie przy ul. Jaracza nr 52. Rady zakładowe powinny się bardziej intensywnie zainteresować tą istotną sprawą bytową.

Na ucho

O łodzianach i łaźniach

Gdyby sądzić łodzian o ich zamiłowaniu do czystości na podstawie uczęszczania do zakładów kąpielowych, to wnioski nie byłyby budujące. Dane statystyczne mówią bowiem, że o ile w piątki i soboty oraz w dni przedświąteczne frekwencja w 6 łódzkich zakładach kąpielowych jest olbrzymia i łaźnie czynne są nieraz do 1 i 2 godziny w nocy, o tyle w pozostałe dni tygodnia zakłady świecą pustką. Wykorzystywane są one wtedy zaledwie w około 30 proc.

Również bardzo niska jest frekwencja przed południem, a przecież osoby pracujące na zmianach popołudniowych mogłyby korzystać z powodzeniem z łaźni w godzinach rannych, kiedy nie ma tam prawie nikogo, choć piece palą się normalnie.

Łodzianie powinni przełamać w sobie przyzwyczajenie chodzenia do łaźni tylko w piątki i soboty, i zacząć również czynić to w pozostałe dni tygodnia. Zaoszczędzą sobie dużo czasu, gdyż nie będą czekać w kolejce i pozwolą na równomierne wykonywanie pracy personelowi zakładów kąpielowych. (k)

Jeszcze tylko jeden dzień trwa konkurs „Dziennika Łódzkiego"

Najpiękniejsze hasło pokojowe

Dziś w Wiedniu rozpoczyna obrady Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Delegaci z całego świata, przedstawiciele wszystkich narodów spotkają się, aby wzmocnić walkę o wspólną wszystkim ludziom sprawę — o pokój. Obradom towarzyszyć będą słowa wielkiego obrońcy pokoju, kierownika najpotężniejszego na świecie państwa, które od chwili swego powstania walczy o pokój na świecie — słowa Generalissimusa Stalina: „Pokój będzie zachowany, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę pokoju i będą jej broniły do końca".

* * *

Ogłoszony przez nas z okazji Kongresu „błyskawiczny konkurs na najpiękniejsze hasło pokojowe" przyniósł nam wielką ilość haseł. Nie możemy jeszcze podsumować konkursu, stale bowiem napływają listy z hasłami. Do dnia wczorajszego nadesłano przeszło 1.000 haseł.

Do wielu haseł dołączone są listy do redakcji. M. in. student **Witold Matyja** pisze: „Bardzo pięknie postąpiła redakcja, ogłaszając ten konkurs. Najpiękniejsze hasło pokojowe będzie nie tylko hasłem dnia codziennego, towarzyszem w pracy, ale będzie codzienną, upartą walką o wykonanie zadań Planu 6-letniego

Konkurs nasz miał być zakończony dzisiaj, jednak na prośbę kilku szkół przedłużamy termin do soboty, to jest do jutra, 13 grudnia. Wszyscy, którzy do tej pory zwlekali z wzięciem udziału w konkursie, mogą to jeszcze uczynić. Wystarczy ułożyć hasło i przysłać na adres „Dziennika Łódzkiego" (Łódź, Piotrkowska 96), podając imię, nazwisko i adres oraz zawód. Na zwycięzców w konkursie czekają cenne i pamiątkowe nagrody. Listę nagród zamieszczamy poniżej.

LISTA NAGRÓD

1) „Piórem i piórkiem" — książka J. Tuwima z fotografią i autografem poety

2) Zbiór wierszy Wł. Broniewskiego z fotografią i autografem poety

3) „Popiół i diament" J. Andrzejewskiego z autografem autora.

4) „Stare i nowe" L. Rudnickiego z fotografią i dedykacją autora

5) Zbiór wierszy Wł. Słobodnika z fotografią i dedykacją poety

6) „Lirą i satyrą" L. Pasternaka z dedykacją autora

7) Bezpłatny tygodniowy pobyt w Bierutowicach pod hasłem „Przedwiośnie w górach" — nagroda „Orbisu".

8) Pejzaż Konstantego Mackiewicza

9) Obraz Feliksa Paszkowskiego pt. „Odbudowa Warszawy"

10) Akwaforta prof. Osińskiego pt. „Zabytki Kazimierza nad Wisłą"

11) Patera artystycznie kuta w metalu, wykonana przez prof. Cichego

12—19) Oryginalne kolorowe karykatury antyimperialistyczne Kazimierza Grusa

20) Portretowa fotografia Heleny Rakoczy z dedykacją mistrzyni świata

21) Portretowa fotografia Jokiela z dedykacją zdobywcy srebrnego medalu olimpijskiego

22) Portretowa fotografia artysty Teatru im. Jaracza — Feliksa Żukowskiego, laureata nagrody państwowej

23) Portretowa fotografia artysty Teatru Nowego Seweryna Butryma.

Ponieważ stale napływają nowe nagrody, lista nie jest jeszcze zamknięta. Jutro podamy drugą listę nagród.

Na marginesie kampanii sprawozdawczo-wyborczej Zw. Zaw.

Komplikują prostą sprawę składek

● Trzeba skończyć z lekceważeniem podstawowych obowiązków
● Nowi mężowie zaufania zerwą ze starym stylem pracy

Obecnie trwa na terenie wszystkich łódzkich zakładów pracy kampania wyborów do rad oddziałowych, grup związkowych oraz mężów zaufania związków zawodowych. Masy pracujące całego kraju wybierają najlepszych przedstawicieli, najofiarniejszych agitatorów — działaczy związkowych, korzystając z przywileju wybierania, jaki posiada pełnoprawny członek związku zawodowego.

Takim pełnoprawnym członkiem związku jest każdy, kto nie tylko nosi w portfelu legitymację związkową, lecz bieżąco płaci składki. Niestety, pewna część związkowców nie zdaje sobie należycie sprawy z tego, że musi regularnie wypełniać ten obowiązek. Przynależność do związku zawodowego jest zaszczytnym obowiązkiem każdego pracującego obywatela.

PRZYWILEJE CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W ramach akcji socjalnej, członkowie związków zawodowych korzystają z wczasów pracowniczych, ich dzieci z żłobków, przedszkoli i kolonii letnich. Akcja kulturalna obejmuje utrzymywanie świetlic, zespołów artystycznych przy zakładach pracy, opłacanie instruktorów i wychowawców, dużą sieć bibliotek, wreszcie koła sportowe, zaopatrzenie w sprzęt itp. Związkowcy korzystają z ulgowych biletów do kin i teatrów.

SKŁADKI WRACAJĄ DO ZAKŁADÓW PRACY

Ponieważ 70 proc. sumy wypłacanych składek członkowskich wraca w ten sposób do zakładów pracy — jasne, że w wypadkach nieregularnych wpływów wszelkie wyżej wspomniane akcje nie mogą się planowo odbyć. Branżowy związek zawodowy, mając ustalone budżety, musi wobec zmniejszonych wpływów obcinać subsydia dla poszczególnych zakładów — zaplanowane prace nie mogą się normalnie rozwijać.

OPIESZALI

W Łodzi najliczniejszym związkiem zawodowym są oczywiście związki gałęzi włókienniczej. Tylko 68 proc. członków tego związku zawodowego opłaca regularnie składki, reszta — 32 proc. — płaci opieszale, zaś z tego piąta część ma zaległości w opłatach sięgające rok i więcej!!

Częściową winę za opisany stan ponoszą **również związki zawodowe i mężowie zaufania.** Zbyt szczupłe kręgi zatacza praca uświadamiająca wśród związkowców. Rady oddziałowe, rady zakładowe, bądź mężowie zaufania nie zawsze załatwiają należycie i od ręki pretensje członków. — Często zwleka się niepotrzebnie z załatwianiem kwestii spornych pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Informowanie związkowców o korzyściach przynależenia do związku zawodowego jest za małe i nie wystarczające.

ZADANIE NOWOWYBRANYCH

Dlatego też nowowybrany aktyw związkowy ma przed sobą bardzo poważne zadania do spełnienia. — Uświadomienie członków o wielkiej roli związków zawodowych i korzyściach, jakie z przynależności do nich wynikają dla każdego związkowca, musi stać się akcją nie tylko masową ale i intensywną. M. in. należy wskazywać, że żaden związkowiec, chcąc w pełni wykorzystywać swe prerogatywy, nie może zalegać ze składkami, gdyż opieszałość taka hamuje normalny rozwój i działalność związków zawodowych i odbija się w efekcie na tych członkach, którzy sumiennie wywiązują się ze swych obowiązków. (s)

STRESZCZENIE

Paweł — młody absolwent Akademii Górniczej otrzymał zagadkowy list od nie znanego mu wcale szlifierza Chałuziewa, w którym ten prosi go o odwiedziny. Gdy Paweł spytał matkę, czy zna ona nazwisko Chałuziew — zauważył że jest nieprzyjemnie zaskoczona. Człowiek ten, jak wyjaśniła — w chwilę później — zjawił się u niej w kilka miesięcy po tajemniczym zniknięciu ojca Pawła. Od tego czasu nie utrzymywała z nim jednak kontaktu. Dziwne jej się też wydaje, czego może chcieć od Pawła.

Paweł odwiedził jednak autora listu. Okazuje się, że posiadał on testament dawno zaginionego ojca Pawła oraz spadek pozostawiony przezeń synowi.

11)

— Rozumiem, rozumiem! Wybieracie się do teatru z narzeczoną, z Walentyną Siemionowną Abasiną? Co za piękna dziewczyna!

Nikomed Iwanowicz wstał i odetchnął z ulgą.

— Otwórzcie w domu woreczek i zastanówcie się dobrze nad tym, co w nim znajdziecie. Czy popielniczkę też chcecie zabrać ze sobą? — zażartował. — Nie posiada żadnej wartości, na rynku tysiącami takie sprzedają...

— Mam do was prośbę — powiedział Paweł czując, że rumieni się ze wstydu. — Testament został wykonany. Czy moglibyście mi go oddać? Chciałbym zachować na pamiątkę choć kilka słów, skreślonych ręką ojca...

Starzec przyjrzał mu się uważnie i z ciekawością, naślinił chemiczny ołówek i starannie przekreślił na krzyż papier.

— Nie mogę wam tego odmówić — odrzekł cicho. Dokument ten w żadnym wypadku nie może stać się dla mnie niebezpieczny, zaś dla was na zawsze pozostanie drogą pamiątką... Żadnych innych papierów po ojcu nie macie? — zagadnął nie nadając temu pytaniu pozornie żadnego znaczenia.

Wysłuchał odpowiedzi Pawła, wręczył mu unieważniony testament i na zakończenie powiedział:

— To wszystko, Pawle Piotrowiczu!

Raz jeszcze przeszli przez kręty, ciemny przedpokój i zatrzymali się na chwilę przed drzwiami. Raz jeszcze zgrzytnęła zasuwa, szczęknął łańcuch.

Nikomed Iwanowicz wyszedł z gościem na ganek.

— Proszę pamiętać, że zawsze jestem w domu. Jeśli zechcecie mnie odwiedzić, będę serdecznie rad — pożegnał Pawła Chałuziew. — Możecie na mnie liczyć w każdej potrzebie.

Drzwi zatrzasnęły się głośno.

4

Zostało mu akurat tyle czasu, żeby dojechać tramwajem do placu im. Rewolucji 1905 Roku przed samym początkiem przedstawienia. Zbliżając się do przystanku, ujrzał tłum ludzi.

— Towarowy pociąg z mąką zakorkował drogę — wytłumaczył mu chłopiec w mundurku ucznia szkoły rzemieślniczej. — Już od pół godziny nie było tramwaju. Trzeba na piechotę walić do miasta.

Niespodziewana przeszkoda zepsuła Pawłowi wszystkie szyki. Wiedział, że Maria Aleksandrowna i Walentyna będą na pewno czekać na niego aż do skutku, spóźnią się na początek przedstawienia, pomyślą, że Bóg wie co się stało. Nie tracąc ani chwili czasu, ruszył żwawym krokiem za uczniem szkoły rzemieślniczej. Nagle tuż za nim, zgrzytając hamulcami, zatrzymał się samochód.

Usłyszał dobrze mu znany, jak zwykle nieco ironiczny głosik Ninki Koływanowej:

— Do śródmieścia? Mogę podwieźć.

— Pędzę do Teatru Dramatycznego.

— Siadaj prędzej, czego marudzisz! — rozkazała dziewczyna. — Wszystko mi jedno dokąd. Fiodor wyjechał. Odprowadzałam go, a potem odwiozłam jego matkę na letnisko. Teraz jestem wolna. Latam po mieście i przeżywam ból rozstania...

Usiłowała obrócić wyjazd narzeczonego w żart, ale widać było, że jest szczerze zmartwiona.

— Wczorajsza herbatka tańcująca przeciągnęła się do późna w noc...

— Tak, wszyscy się doskonale bawili, oprócz mnie i Fiodora... Czy naprawdę nie mogliście wpaść choćby na kilka minut? Nigdy wam tego nie wybaczę... Chociaż muszę przyznać, że rozumiem Walę dobrze. Jesteśmy z nią teraz słomianymi narzeczonymi, jeśli tak można powiedzieć. Nie widzę w tym nic wesołego.

— Ale również nic tragicznego. Pojedziesz przecież wkrótce do Fiodora?

— To się nazywa wkrótce? Całe trzy miesiące! — Ninka zręcznie wyminęła ciężarówkę. — W naszej grupie konstruktorskiej pracuje trzech ludzi, na mnie ciążą wszystkie sprawy związków zawodowych. Roboty do diabła i trochę. Trzech ludzi z trudem daje sobie radę, dwaj na pewno zawalą robotę. Muszą mnie bezwarunkowo puścić do Fiodora, to prawda. Ale cóż z tego? Jeśli ja pojadę, to moi koledzy nie będą mogli wyjechać na urlop. Muszę na nich poczekać dwa miesiące, potem — dwa tygodnie na pakowanie manatków. W sumie dziesięć tygodni. Jestem ofiarą swego miękkiego serca.

(c. d. n.)

Recital chopinowski Henryka Sztompki

Miłośników muzyki poważnej czeka w najbliższy wtorek artystyczna uczta. W dniu tym bowiem będą oni mieli okazję usłyszeć koncert jednego z czołowych i najbardziej cenionych polskich pianistów — Henryka Sztompki.

Organizowany przez łódzki „Artos" koncert znakomitego artysty odbędzie się 16 bm. o godz. 19.30 w sali Państw. Filharmonii.

6.350 tys. zł przekażą łodzianie Warszawie

Do dn. 4 grudnia br. Łódź przekazała na budowę Warszawy zł. 6.100.000, czym wykonała swój roczny plan zbiórkowy. Jednocześnie łodzianie zapewniają, że do końca br. przekażą dodatkowe 250 tys. zł.

Łódź otrzymała pałac pocztowy

— Szkło, terrakota i „luxfer"
— Maksimum wygody dla klientów
— Główny Urząd Pocztowy czynny całą dobę

Wczoraj nastąpiło otwarcie przebudowanego lokalu Poczty Głównej przy ul. Przejazd, róg Kilińskiego. Nowe pomieszczenie olśniewa estetyką urządzenia według projektu inż. arch. Oplustila. Szkło, terrakota i tafelki „luxfer" — oto zasadnicze materiały, których użyto do wykonania wnętrza. Całe ze szła są kabiny do rozmów międzymiastowych, ze szkła i zielonych tafelków „luxfer" wykonano 15 okienek, za którymi urzędują pracownicy poczty. Z czarnego szkła tzw. „pakowego" urządzono szerokie, efektowne parapety okienne, grube szklane podwójne drzwi wiodą do wnętrza. Podłoga ułożona jest z drobniutkich tafelków terrakotowych biało-czerwonych. Do gmachu wchodzi się wygodnymi, lastrykowymi schodami, z nowozbudowanego podcienia.

Efektownie wygląda dekoracyjna kotara tworząca tło ogromnej hali. Na białej materii różnokolorowe, stylizowane znaczki pocztowe.

Przy urządzaniu sali pocztowej kierowano się przede wszystkim zapewnieniem maksimum wygody dla publiczności. Dla klientów przeznaczono dużo wolnej przestrzeni. Okrągłe stoliczki i estetyczne krzesełka tworzą umeblowanie tej części sali. Do ściany przytwierdzono dwa automaty telefoniczne, dostępne dla wszystkich, po uprzednim wrzuceniu 50 groszy. Na miejscu przyjmuje się depesze (dotychczas przyjmowanie depesz odbywało się w innym budynku), przy czym depesze automatyczną windą odsyłane są do telegrafu.

Czekający na rozmowy międzymiastowe klienci informowani są o połączeniu poprzez głośnik, gdyż sala została zradiofonizowana. Nie zapomniano też o założeniu wentylacji oraz o upiększeniu wnętrza zielenią i kwiatami.

Tak wspaniale urządzony Główny Urząd Pocztowy czynny będzie przez całą dobę. Publiczność winna pamiętać, że tylko przestrzeganie czystości i właściwe zachowanie się jest gwarancją, że lokal ten będzie zawsze wyglądał tak pięknie, jak w dniu otwarcia. *(k)*

Sprzedaż ratalna odzieży tylko do 31 b.m.

PDT przy ul. Piotrkowskiej 60 i Piotrkowskiej 98 prowadzi oprócz sprzedaży gotówkowej również sprzedaż ratalną palt, ubrań męskich i damskich itp.

Sprzedaż ratalna tych artykułów będzie się odbywała tylko do 31 grudnia br.

Wiadomości aprowizacyjne

Począwszy od czekolady do świeżych drożdży włącznie...

W sprzedaży przedświątecznej ukaże się za kilka dni w sklepach spożywczych szereg atrakcyjnych artykułów. Będzie to m.in. **czekolada** z orzechami, **cytryny i pomarańcze**. Ponadto nadejdzie **ryż**, duża partia **grzybów** suszonych i bogaty asortyment **win**. Wśród nich znajdziemy również tani krajowy szampan. Spodziewane są także dodatkowe transporty **maku** w cenie 16 zł. za 1 kg, aromatów oraz **cukru-pudru** do ciast.

Centrala Spożywców zapewniła sobie ponadto w okresie przedświątecznym stałe, codzienne dostawy **świeżych drożdży**, które na żądanie detalistów dostarczane są natychmiast do sklepów. (k)

Notatnik łódzki

* **PSS Łódź-Północ** wykonała plan operatywny na r. 1952 w dniu 8 grudnia, tj. na 16 dni przed terminem zobowiązania w 100,4 proc. Do przedterminowego wykonania zadań przyczyniła się rzetelna praca całej załogi i współzawodnictwo, a w szczególności podjęcie i wykonanie zobowiązań przedwyborczych.

* **O narkotykach i narkomanii** odczyt na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, które odbędzie się we wtorek, 16 grudnia br. o g. 19 w sali Wydz. Farmaceutycznego Akad. Med. ul. Lindleya 3 — wygłosi **prof. Jan Muszyński**.

* **Odczyt na temat „Oszczędne** projektowanie wodociągów i kanalizacji" wygłosi 12.12. 1952 r. o g. 18 w lokalu NOT **prof. E. Zaczyński**.

* Na dzisiejszym i jutrzejszym koncercie symfonicznym w sali Państw. Filharmonii w Łodzi (Narutowicza 20) usłyszymy utwory Moniuszki, Lutosławskiego, Maklakiewicza i Kodaly'ego.

Kij w mrowisku blaszek

Czasami dobrze jest „wsadzić kij w mrowisko". Tak właśnie było po ukazaniu się przedwczoraj notatki w naszym piśmie o blaszkach do butów męskich, zmagazynowanych w Spółdzielni Pracy „Sława" przy ul. Południowej, podczas gdy brak ich w wielu sklepach i punktach reperacji obuwia na terenie miasta.

W „Sławie" zapanował niecodzienny wprost ruch. Raz po raz przybywali przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw, pytając czy istotnie są blaszki na składzie, brali próby i wzory, bez przerwy dzwoniły telefony.

Spółdzielnia „Przyszłość robotnicza" zwróciła się nawet do Wydziału Przemysłu Rady Narodowej, prosząc by zezwolono jej nabyć te blaszki z pominięciem (zbędnych w tym wypadku) ogniw nadzorczych. Otrzymali zezwolenie, zamówienie „fabrykuje się" w Wydziale Zaopatrzenia. Zgłosiła się również Spółdzielnia Inwalidów „Pokój", której punkty usługowe twierdziły onegdaj, że blaszek nie ma na rynku.

Nasza notatka przyniosła pozytywny rezultat. A czy takich spraw nie znajdzie się jeszcze więcej, jeśli Wy, czytelnicy pomożecie nam poszperać...? Wzywamy do tępienia złej pracy.

PIĄTEK
12
GRUDZIEŃ
DZIŚ Aleksandra
JUTRO Łucji

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 4 (Przejazd 19) nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225,) nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cały dobę szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka nr 34.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu) g. 19 „Z iskry rozgorzeje płomień".
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Rewizor".
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapelusz".
PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nie ma pokoju pod oliwkami" g. 15, 17, 19. 21, dozw. od lat 18
GDYNIA (Przejazd nr 2) Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Droga do studium przygotowawczego", „Zielarze z Kamiennej Doliny". „Zaj i Czyk" PKF 50-52 g. 18, 19, dozw od lat 7 „Skarb" g. 20, dozw. od lat 7. Progr. dla najmłodszych: „Czarodziejska torba", „Wiosenna bajka", „Żółty bocian" g. 16, 17.
MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Załoga", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.
MUZA (Pabianicka 173) „Ditta", dod. „Młodzi inżynierowie", g. 18, 20 dozw. od lat 18.
PIONIER (Franciszkańska) „Pustelnia Parmeńska" I ser. dod. „Wilk i niedźwiadki". g. 17, 19, dozw. od lat 18
POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Kręcimy film o górach", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Cywil na stadionie", g. 16, 18, 20. dozw od lat 7.
1 MAJA (dawn. Robotnik Kilińskiego 176) — „Zakazane piosenki" g. 17, 19, dozw. od lat 12.
REKORD (Rzgowska 2) „Mazowsze" dod. „Dzieło mistrza Stwosza", g. 17, 18, 19, 20, 21, dozw. od lat 7.
ROMA (Rzgowska nr 84) „Nędznicy" I ser. dod. „W kraju socjalizmu 1-52", g. 18, 20, dozw. od lat 12.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Milczenie jest złotem", g. 18.30, dozw. od lat 18.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na manewrach", dod. „Czy wiecie że... 1-52", godz. 18, 20, dozw. od lat 12.
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Na arenie" dod. „Zbieramy makulaturę" — „Młodzi budują pokój" g. 18, 20, dozw. od lat 7 „Legitymacja partyjna" g. 16.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Mury Malapagi" dod. „Brudasek", g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
WISŁA (Przejazd nr 3) „Spieniony nurt", dod. „Ziemia nasza planeta" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.
WŁÓKNIARZ (Próchnika „Dolina śmierci", g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Nie ma pokoju pod oliwkami", g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 18.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Mały partyzant", dod „Igrzyska harcerskie", g. 18, 20, dozw. od lat 7.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienia teatru „Berliner Ensemble"

Jak już podawaliśmy, w sobotę 13 bm. powitamy w Łodzi znakomity zespół czołowego teatru NRD „Berliner Ensemble" Nasi niemieccy goście wystawią na scenie Teatru Nowego w dniu 14 i 15 bm. sztukę Bertolta Brechta pt. „Matka Courage i jej dzieci", 16 bm. — komedię H. Kleista „Rozbity dzban" i 17 bm. — sztukę według powieści Gorkiego „Matka".

Wszystkie te przedstawienia będą się rozpoczynały punktualnie o godz. 19. Bilety są już do nabycia (po normalnych cenach teatralnych) w przedsprzedaży w placówce „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 65.

Pracownicy poszukiwani

Sprzątaczki zatrudni natychmiast **R. S. W. „Prasa" Piotrkowska 96.** Zgłoszenia do Działu Kadr. 3279-K

Samodzielna bufetowa potrzebna. Zgłoszenia do **Biura Ogłoszeń** Piotrkowska 96 (front parter). 3250-K

Głównego księgowego, inżyniera budowlanego i technika budowlanego zatrudni natychmiast **Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji** w Łodzi. Informacji udziela Dział Kadr Łódź, ul. Przejazd 36 3238-K

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu ul. Stoczniowa nr. 2** Warunki płacy wg. Układu Zbiorowego w Przemyśle Metalowym. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr wyżej wymienionych Zakładów.

OGŁOSZENIE

Dział Kadr PSS Zachód, Piotrkowska 31 przyjmuje 11. 12 i 13 grudnia rb. w godz. od 9 do 13 zgłoszenia kandydatek na 2-miesięczny kurs dla sprzedawców sklepowych. Warunki przyjęcia: ukończenie 7-klasowej szkoły podstawowej, wiek 20 lat oraz przedłożenie wszelkich dokumentów osobistych. Absolwentki kursu po okresie koniecznej praktyki mogą być kierowane na kurs kierowniczy. 3244-K

Spółdzielnia Pracy „ŚLUSARZ" w Łodzi ul. Zachodnia 33

przypomina swym zleceniodawcom i Działom Gł. Mechaników, że z dniem 1 października 1952 roku powiększyła znacznie dział czyszczenia kotłów parowych z kamienia, popiołu i sadzy, jak również kotłów wodnorurowych. Prosi zatem, by rozplanować roboty za IV kwartał br. i I kwartał 1953 roku, wcześniej kierować zlecenia pod adresem Spółdzielni w Łodzi, Zachodnia nr 33, tel. 233-20 i 189-23.

Spółdzielnia oferuje swoje usługi w zakresie napraw robót hydr., ślusarskich i elektrycznych w punktach usługowych przy ul. Nowotki 49 i Zachodniej 33. 3257-K

Kupimy samochód osobowy, 4-cylindrowy, 4-osobowy (limuzynę) w dobrym stanie, na chodzie niewymagający remontu, 2 ciągniki i 4 przyczepy od 3 — 4 ton. Oferty należy składać do Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego ul. Piotrkowska 77 do 18. 12. br. 3258-K

Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego w Pabianicach ul. Bolesława Bieruta 45—47 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 16 do 18 Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3241-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30 3—5 Piotrkowska nr 108

Dr ZAUDMAN specjalista skórne weneryczne 8—9.30 4—6 Narutowicza 2

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszeria choroby kobiece niepłodność przyjmuje 4—6 Piotrkowska 93

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3—7 Piotrkowska 35 (16308-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne weneryczne moczopłciowe Piotrkowska 109—6 (15909-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio wysokiej klasy pięcio-zakresowe Zgierska 9—19.

ADAPTER Telefunken oryginalny sprzedam 1.400 zł telefon 112-48 wieczorem (16404-G)

OKAZJA! Materiał budowlany na duży dom pod Łodzią sprzedam Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Cegła". (16400-G)

„TECHNOZBYT" Gdynia Świętojańska 96 tel. 5403 posiada silniki elektryczne od 36—335 KW, wyłączniki, rozruszniki, przełączniki, automaty, transformatory, agregaty, — sprzęt hydrauliczny, mechaniczny, płyny izolacyjne, farby barakowe i armaturę instalacyjną.

SPRZEDAM fortepian — Bechstein. Piotrków Tryb Kwiatowa 12, Łamzaki.

SPRZEDAM maszynę bębenkową damską. PKWN nr 28, m. 12.

SPRZEDAM plac blisko tramwaju miejskiego. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4898". (16392-G)

MOTOCYKL BMW 750 R 12 sprzedam natychmiast Wojska Polskiego 126, m. 3. (16372-G)

KUPIĘ koła samochodowe i opony „dwudziestki". Nowotki 19, m. 4.

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Wanderer" po kapitalnym remoncie. Wiadomość, Łódź ul Wysoka 26—10

MASZYNĘ gabinetową — „Singera" sprzedam, ul. Wschodnia 15, m. 19, lewa oficyna, III piętro.

WAGI! wypożyczanie — niemowlęcych, naprawa, stemplowanie, kupno połamanych Piotrkowska 9

KUPIĘ taksametr do taksówki, Argo lub Zetke Tel. 237-42 od 9—17

SAMOCHÓD marki Mercedes typ F. 170 2-drzwiowy, stan dobry do sprzedania od zaraz. Głowno ul. Bielawska 20 Mieczysław Gabrysiak Oglądać oprócz poniedziałku.

ZAOFIAROW. PRACY

POMOC domowa potrzebna. Narutowicza 40, m 3a, front parter.

POMOC domowa potrzebna. Jaracza 30—8 — Szypiacki.

PRZYJMĘ pomoc dochodzącą. Referencje konieczne, 1 Maja 11, m. 2.

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią ze wszystkimi wygodami, słoneczne, balkon przy ul. Wschodniej 29, II p. m. 6 na 3 pokoje z kuchnią z wygodami również słoneczne.

POMIESZCZENIA poszukujemy dla samotnego inżyniera statyka. Dzwonić 247-10 od 7—15.

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią na cztery lub trzy. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 „22 Lipca".

ZAMIENIĘ duży pokój słoneczny, blisko tramwaju w Pabianicach na taki sam lub pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość, Łódź, ul. Sterlinga nr 14, m. 37. (16407-G)

PRZYJMĘ do wspólnego pomieszczenia jedną lub dwie niewiasty. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „24".

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody Wrocław na podobne Łódź. Wiadomość Zgierska 209—3.

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

RÓŻNE

BUTY skórzane i zamszowe oraz torby i płaszcze skórzane odświeża i farbuje Piotrkowska 9 w podwórzu.

ZGUBY

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Zofia Obolewska

ZAGINĄŁ pies czarny pudel Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem Czesław Bukowski, Zawiszy 5—4

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Genowefa Szymbor, Zam Głowno, Wojska Polskiego 21. (16365-G)

Ś. † P.

JANINA ADAMOWICZOWA

nauczycielka

wdowa po ś. p. Józefie, po 50 latach niestrudzonej pracy pedagogicznej w szkołach łódzkich zmarła w Gałkówku dnia 10 grudnia.

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi w sobotę, 13 bm. o godz. 15 z kaplicy na Starym cmentarzu katolickim, o czym zawiadamiają przyjaciół, kolegów i uczniów

16455-G **Dzieci i Siostry.**

ZGUBIONO akt zawarcia małżeństwa Józefowicz Jadwiga oraz kartę rzemieślniczą, świadectwo czeladnicze i inne dokumenty. Nazwisko Anna Kosmendowska, Łagiewnicka 120. (16239-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną nr 6848 na nazwisko Genowefa Wychowaniec. (16361-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Honorata Zduńczyk, M. Lutomierska 69 m. 2a. (16360-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Maria Gabara zam. ul. Chopina 27

ZGUBIONO przepustkę fabryczną nr 434 wydaną przez PZPO Więckowskiego na nazwisko Kolanek Helena, Łódź, Marysińska 64. (15390-G)

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez CUSZ na nazwisko Zieliński.

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ na nazwisko Eugeniusz Dzięcielski, Strzelecka 18. (16393-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. Ubezpiecz. Społ., legit. Zw. Zaw., wejściówkę fabryczną na nazwisko Edward Pomorski Łódź, Atomowa 65. (16394-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową H-I-23232 Łódź. Krystyna Ciesielska

SKRADZIONO legit. Zw. Zaw., służbową, wyd. przez CO TPP-R, LK na nazwisko Zofia Bartosiak (Kaźmierczak) Żeromskiego 17. (16386-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Lucyna Bąk, Hutora 71—73. (16388-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ., kartę meldunkową i świadectwo szkolne na nazwisko Edward Kobyłecki, Łódź, ul. Strykowska 81—2.

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nacz. 125-64 godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-73 czynny 8—16 w soboty 8—14
Prenumerata miesięczna zł 4.05, kwartalna zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

SPORT

Gwardia-GWKS na ringu

Do zakończenia pięściarskich mistrzostw m. Łodzi w klasie wojewódzkiej pozostało jeszcze jedno spotkanie pomiędzy GWKS a Gwardią.

Mecz ten odbędzie się w niedzielę, dn. 14 o godz. 11 w sali Domu Milicjanta przy ul. Nawrot nr 27.

Rewelacyjna drużyna GWKS łódzkiego zdobyła już definitywnie tytuł mistrzowski i spotkanie to będzie już tylko formalnością, oraz sprawdzianem formy poszczególnych pięściarzy.

Dziś rewanż CWKS-Włókniarz

W dniu dzisiejszym na stadionie hokejowym Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się rewanżowy mecz hokeja pomiędzy mistrzem Polski CWKS Warszawa a Włókniarzem Łódź. I tym razem drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Między in. w zespole gości grać będą Chodakowski, Palus, Masełko, Jeżak i Janiczko.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 19.

O przełom w sporcie łódzkim

Dziś odbędzie się w Łodzi wielka narada sportowa, zwołana przez ŁKKF. Celem narady jest przeanalizowanie dotychczasowej pracy i przedyskutowanie osiągnięć i braków w sporcie łódzkim.

Przewodniczący ŁKKF—ob. Czarnobrodzki wygłosi obszerny referat, po którym niewątpliwie wywiąże się dyskusja.

Byliśmy świadkami niejednej już zwołanej w Łodzi konferencji sportowej. Słyszeliśmy różne głosy, niemal na wszystkich zebraniach mówcy starali się patrzeć na sport „z własnego podwórka". Dziś chodzi o wyłuskanie zasadniczych przyczyn upadku sportu łódzkiego. Naradę zwołuje się nie dla wysłuchania podsumowania pracy tego czy innego koła, czy zrzeszenia, lecz dla zwrócenie uwagi na centralne zagadnienia sportu w Łodzi.

Przewodniczący Czarnobrodzki mówić będzie niewątpliwie w swoim referacie o niedostatecznym wykorzystywaniu aktywu społecznego i o znikomej roli ZMP w sporcie łódzkim. A przecież młodzież zetempowska winna nie tylko interesować się sportem, ale i aktywnie współpracować ze sportowcami.

W Łodzi, pod względem koordynacji pracy ŁKKF z ZMP i aktywem społecznym nie było dotychczas dobrze. Łódź nie wykonała np. planu w zdobywaniu odznak SPO. Tylko 10 proc. naszej młodzieży szkolnej uprawia czynnie sport, a przecież pod względem ilości sal gimnastycznych nie jest w Łodzi gorzej, niż w innych miastach.

Zbyt mało inicjatywy przejawiają koła sportowe przy zakładach pracy. I tak np. na 227 istniejących w Łodzi kół, tylko w 115 członkowie posiadają odznaki SPO i tylko w 25 kołach są sklasyfikowani zawodnicy. Zbyt mało drużyn kół sportowych bierze udział w rozgrywkach o puchar GKKF.

Statystyka wykazuje, że w Łodzi istnieje 24.000 sportowców. Nie wszyscy oni posiadają odznaki SPO. Właśnie koła sportowe powinny szerzyć akcję propagandową zmierzającą do zdobywania odznak SPO.

Trzeba rozpocząć stanowczą i bezwzględną walkę z biurokratyzmem w sporcie. Pod żadnym względem nie wolno tolerować tzw. roboty „papierkowej". Szerokie pole do działania mają tutaj organizacje partyjne i rady zakładowe. Powinny one przejawiać znacznie więcej troski o styl pracy swoich kół. Nie trzeba dodawać, że od pracy koła zależy ogólny postęp i rozwój kultury fizycznej w naszym mieście.

Klasycznym przykładem złej pracy są stosunki panujące w największym zakładzie przemysłu bawełnianego w Łodzi — w ZPB im. Stalina. Zagadnieniami kultury fizycznej i sportu interesuje się tam zaledwie 1 proc. pracowników. Podobnych przykładów można by niestety przytoczyć więcej.

Ze złego ustawienia pracy w poszczególnych kołach wypływają opłakane skutki: brak narybku sportowego, niepowodzenia w meczach piłkarskich, bokserskich, hamowanie rozwoju lekkiej atletyki, kolarstwa i innych gałęzi sportu.

Po dzisiejszej naradzie powinniśmy być pełni wiary we własne siły, z tym głębokim przekonaniem, że potrafimy nie tylko wyeliminować ujawnione błędy, ale jednocześnie nadać właściwy styl naszej pracy sportowej. **(n)**

CWKS rozgromił hokeistów Włókniarza (Ł) 17:5

Występ mistrza Polski, hokeistów CWKS obudził w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Mimo dotkliwego chłodu na stadionie Włókniarza zebrało się ok. 4 tys. widzów.

Drużyna CWKS formalnie zdeklasowała drużynę łodzian.

Włókniarze bezradnie gonili swych szybszych przynajmniej o dwie klasy przeciwników i nieudolnie starali się przeszkadzać w ich płynnych akcjach, w których prym wodził doskonały technik Palus. Nic też dziwnego, że już po dwóch minutach goście prowadzili 2:0, a pierwszą tercję rozstrzygnęli na swą korzyść 7:1 mimo, że Włókniarz miał aż cztery doskonałe okazje do zdobycia bramek, z których wykorzystał tylko jedną.

Hokeiści łódzcy jeżdżą jeszcze bardzo słabo i nie umieją mocno i celnie strzelać. Kontrast ich gry i wojskowych był aż nadto olbrzymi. Słabo grała obrona łodzian, a zwłaszcza Pruszyński, który jest daleki od swej zeszłorocznej formy. Gdy natomiast na lodowisko wjeżdżał drugi skład CWKS gra była ciekawsza, przewaga gości nieco malała.

Wydaje się jednak, że na początek sezonu wprowadzono zbyt silnego przeciwnika. Słusznie ktoś zauważył w szatni podczas jednej przerwy: „CWKS trenuje, a nasi uczą się jak należy jeździć i grać".

W drugiej tercji gospodarze bronili się zaciekle, lecz w trzeciej lepszy kondycyjnie CWKS panuje niepodzielnie na tafli i ostatecznie zwycięża 17:5 (7:1, 5:4, 5:0).

Bramki dla CWKS zdobyli: Masełko — 4, Palus —3, Janiczko, Ślusarczyk, Świcarz i Jeżak po 2 oraz Więcek i Chodakowski — po 1. Dla pokonanych: Filipiak — 2, Łapczyński, Łusiak i Koczewski A. — po 1.

Sędziowali Nowak i Antuszewicz. (S)

Kto wejdzie do ligi tenisa stołowego

Dziś rozpoczną się rozgrywki klasy wojewódzkiej tenisa stołowego. O tytuł mistrza walczyć będzie 12 drużyn. Najlepsze drużyny wejdą do ligi tenisa stołowego.

Najwięcej szans na drużyny ligowe posiadają: Spójnia 326, 9 Maja i Koło Sportowe przy zakładzie pracy im. Łukasińskiego.

Na terenie województwa do ligi pretenduje 16 klubów. Najwięcej szans posiadają gracze Ogniwa z Pabianic i Spójni z Tomaszowa. (n)

Koszykarze Spójni i Włókniarza mogą wejść do finałów

Rozgrywki koszykówki o mistrzostwo I Ligi w dwu grupach dobiegają końca. Do zakończenia spotkań eliminacyjnych, które wyłonią 4 finalistów (po 2 zespoły z dwu grup) pozostało jedynie dwa rzuty.

W niedzielę łódzka Spójnia walczy o godz. 12 w sali MDK ze swą imienniczką z Gdańska. Mecz I rundy przyniósł zdecydowaną porażkę łodzian. Obecnie dojdzie do rewanżu, który ma dla obu drużyn decydujące znaczenie. W wypadku sukcesu łódzkiej Spójni drużyna ta zakwalifikuje się obok CWKS do puli finałowej, jeżeli natomiast łodzianie mecz przegrają, ich udział w tych rozgrywkach stać będzie pod znakiem zapytania. Wtedy większe szanse na udział w puli finalistów będzie miała drużyna gdańska.

Koszykarze Włókniarza jadą do Poznania na mecz z tamt. Stalą. Drużyna „grodu Przemysława" była pierwszym zespołem, który zmusił do porażki Włókniarzy w tym sezonie i raczej jej trzeba przyznać więcej szans na zwycięstwo. Gdyby w Poznaniu wygrał Włókniarz, wysunąłby się na czoło tabeli i udział w rozgrywkach w puli finałowej miałby tym samym zapewniony. (s)

To będzie gra

W reprezentacji Katowic znaleźli się łodzianie; najlepsi ping-pongiści Łodzi zasilili skład Katowic w meczu z tenisistami Pragi.

Gracze CSR są mistrzami w tej gałęzi sportu. Nazwiska ich są dobrze znane w stolicach całej Europy, nic też dziwnego, że przyjazd graczy tej klasy co: **Vana, Andreadis, Tokar,** czy też **Cedlova, Hruskova i Vyhnanovska** obudził w całej Polsce duże zainteresowanie.

Krygier i Heindrychówna przed występem w meczu w Łodzi grali ostatnio w Chorzowie.

Wczoraj podaliśmy, że Praga wygrała oba spotkania (konkurencja męska i kobiet) w stosunku 5:0.

Heindrychówna przegrała pierwszy swój pojedynek z Vyhnanowską 17:21 i 7:21. W drugim meczu z Hruskową poszło jej znacznie lepiej, gdyż po zaciętej walce przegrała w stosunku 14:21 i 19:21.

Krygier walczył z Tokarem. Przegrał 12:21 i 10:21, a Vanie uległ 19:21 i 16:21.

Jedyny Polak, a mianowicie Otręba potrafił wywalczyć w spotkaniu z Andreadisem jednego seta przegrywając 1:2 (24:22, 19:21, 21:12).

Niedzielny mecz Łódź — Praga rozegrany zostanie w sali MDK o godz. 17. Zwolennicy celuloidowej piłeczki będą mogli oglądać grę na najwyższym poziomie. (n)

SPO — odznaką każdego sportowca

Po naradzie sportowców reprezentujących województwo łódzkie

Wczoraj odbyła się w Łodzi wojewódzka narada aktywu sportowego, mająca na celu omówienie dotychczasowych błędów i niedociągnięć na odcinku umasowienia i rozwoju sportu na terenie województwa łódzkiego oraz wysunięcie wytycznych do dalszej pracy. Poza licznym udziałem delegatów z terenu, udział w naradzie wzięli: przedstawiciel KW PZPR — ob. **Marciniak**, przewodniczący ORZZ — ob. **Sumerowski**, zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. **Budzyński** i przedstawiciel GKKF — ob. **Glinka.**

Obszerny referat, obrazujący dotychczasowe osiągnięcia i niedociągnięcia na polu wychowania fizycznego i sportu w województwie łódzkim, wygłosił przewodniczący WKKF — ob. **Okoński.**

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, poszczególni mówcy wskazywali na dotychczasowe błędy i wysuwali wnioski zmierzające do ich usunięcia.

Poruszono wiele spraw. — Mówiono szczerze o wszystkich niedociągnięciach.

I tak między innymi przewodniczący Zarządu ZMP powiat Łódź — Rogut wytknął działaczom, że na jego terenie wykazywali oni opieszałość przy nawiązywaniu ścisłej współpracy z ZMP.

Przewodniczący PKKF w Łęczycy ob. Szymczak podając ilość zarejestrowanych na jego terenie LZS-ów dodał, że z liczby 43 tylko 7 jest aktywnych. Ubolewał nad tym, że członkowie nawet i tych LZS nie zdobyli jeszcze dotąd ani jednej odznaki SPO. To samo dotyczy Spójni.

Dr Skwarczewski, reprezentujący Centralną Wojewódzką Poradnię Sportową, na licznych przykładach udowodnił zebranym, jak dalece młodzież sportowa, a nawet jej wychowawcy nie doceniają znaczenia opieki lekarskiej nad sportowcami.

Przewodniczący ORZZ—Sumerowski zwracając się do działaczy powiedział:

— Nie nauczyliście się dotąd twardo żądać pomocy rad zakładowych przy realizowaniu konkretnych zadań. Przecież w trosce o socjalistyczny rozwój kultury fizycznej partia nasza zagwarantowała sportowcom pełną opiekę i poparcie. Wróćmy na chwilę do czasów przedwojennych. Znajdujemy się w sali, w której próżno by szukać śladów stóp sportowca. Dziś w tym samym pałacu Poznańskiego obradujemy nad umasowieniem kultury fizycznej. Czyż nie stać nas więc abyśmy mieli tysiące czynnych zawodników, a wśród nich dobrych wyczynowców.

Jeżeli wszyscy przystąpimy z pełnym zapałem i poświęceniem do pracy w okresie przełomu sportu łódzkiego, na owoce tej pracy z całą pewnością nie będziemy długo czekać.

Duże wrażenie wywarło na zebranych przemówienie przedstawiciela KW PZPR — ob. Marciniaka. Wskazując na osiągnięcia na polu wychowawania fizycznego, wskazał on również na niedociągnięcia.

Posługując się wielu przykładami mówca wytknął działaczom, że ci najczęściej starają się w swym kole sportowym bazować na dwóch sekcjach, a więc piłkarskiej i bokserskiej, zapominając o mniej popularnych gałęziach sportu. Ciągle niedostateczne jest — mówił dalej ob. Marciniak — uświadomienie polityczne naszych sportowców. Np. Marsze Jesienne. Startowała w nich imponująca liczba osób, ale jeszcze więcej cieszylibyśmy się z tego sukcesu, gdyby każdy z uczestników Marszów Szlakami Zwycięstw był świadom tego, że przez swój udział w tej imprezie czci bohaterstwo żołnierzy radzieckich.

Nie będzie dobrej pracy bez podnoszenia świadomości politycznej tak ze strony działaczy sportowych, jak i zawodników. Młodzież powinna zdawać sobie sprawę, że obecnie otwarte są przed nią wszystkie bramy stadionów. Gdy przed wojną przystępowano do budowy boiska, to w pierwszym rzędzie myślano o parkanach i kasach, dziś budowa ta wygląda inaczej. Przedtem urządzenia sportowe, po tym udostępnianie młodzieży korzystania z tych urządzeń a dopiero ostatnią czynnością jest stawianie parkanu i otwarcie kas.

Dyskusję podsumował przewodniczący WKKF — Okoński.

Pierwszy krok bokserski

Już jutro i pojutrze będziemy mogli się przekonać jakie postępy na terenie Łodzi czyni młodzież pięściarska pod okiem swych trenerów.

W sobotę, 13 o godz. 17 w Domu Żołnierza przy ul. Przejazd 34 odbędzie się turniej pięściarski pod nazwą **„Pierwszy krok bokserski"**. Sekcja pięściarska ŁKKF posiada już w tej chwili zgłoszenia około 40 pięściarzy z Włókniarza, Gwardii, GWKS i Budowlanych. Liczyć się jednak należy że w ostatniej chwili wpłyną dodatkowe zapisy.

Turniej będzie 2-dniowy i zakończony zostanie w niedzielę 14 grudnia br finałami, które rozpoczną się w tej samej sali o godzinie 11.

RADIO

PIĄTEK, 12 GRUDNIA

7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 7.40 (Ł) Audycja dla wsi. 7.55 Wiadom. poranne 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podst. 8.20 (Ł) Konc. płyty 8.55 (Ł) Pieśni masowe i melodie ludowe 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 14.10 Dla klasy II — słuchowisko pt. „Najładniejsze" 14.30 Dla klasy V, VI i VII — aud. słowno-muzyczna. 15.00 Wiązanka z komedii muz. „Rycerz szalony". 15.10 „Rozstajne drogi" 15.30 Aud. dla dzieci — „Czerwone węże" 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 (Ł) Koncert życzeń dla kolejarzy. 16.40 (Ł) Audycja dla kobiet. 16.50 (Ł) Pieśni i tańce ludowe naszego regionu". 17.00 Wiadom. popołudniowe. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 (Ł) „Włókniarze walczą o plan" 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 17.45 (Ł) „Słuchamy muzyki" — „Symfonia niedokończona Schuberta" 18.20 (Ł) Na boiskach i bieżniach kraju. 18.25 (Ł) Program na jutro 18.30 „Potomstwo dalekich rodzajów" — pog 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego" 19.20 Radiowy poradnik językowy 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Dziewiąta fala" — odc. 3 powieści 20.20 Transm. z 1 dnia II etapu eliminacji Międzynar. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego 21.00 Dziennik 21.30 „Leśni rewolucyjne i o pokoju" 22.00 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych. 22.20 Muzyka polska w wyk. ork. rozgł. budapeskiej. 23.00 Utwory kameralne Mozarta 23.50 Ostatnie wiadom.

Prawda o terrorze w Kenii

(Dokończenie ze str. 3)

nych do więzienia. Na dziedzińcach więziennych w oczach więźniów postawiono szubienice. Przypomina to żywo Oświęcim. Każdego dnia aresztuje się mnóstwo ludzi, którzy związani i skuci łańcuchami przewożeni są samochodami ciężarowymi w klatkach z drutu kolczastego.

W listopadzie w ciągu dwóch dni skonfiskowano 3775 sztuk bydła i 6095 owiec i kóz, które są trzymane przez władze brytyjskie „dopóki ich afrykańscy właściciele nie zgodzą się na współpracę" z imperialistycznymi ciemiężycielami. Zamknięto 345 szkół i seminarium nauczycielskie, ponieważ nauczycielstwo występuje w obronie praw demokratycznych ludności afrykańskiej.

CHCEMY RÓWNYCH PRAW

W chwili zaaresztowania, Jomo Kenyatta złożył oświadczenie o dążeniach ludności murzyńskiej w Kenii:

„Pragniemy, aby Afrykanie odgrywali główną rolę w naszym kraju. Chcemy równych praw. Jeśli Afrykańczyk potrafi wypełniać jakąś pracę, pozwólcie mu na to bez dyskryminacji ze względu na kolor jego skóry. Musimy wykorzystać bogactwa naszego kraju dla dobra wszystkich, a nie drobnego odłamu społeczeństwa".

Trudno nie przyznać, że żądania te są bardzo umiarkowane.

Lecz imperialiści nie chcą przeprowadzić najbardziej nawet umiarkowanych reform, ponieważ uważają, że groziłoby to ich planom przekształcenia Kenii w olbrzymią bazę wojenną. „Daily Mail" pisał już w 1946 roku, że „Kenia jest nowym ośrodkiem obronnym wspólnoty brytyjskiej". Od 1947 roku trwają prace przy budowie w Kenii baz wojennych, lotnisk i dróg strategicznych. Port w Mombasa zamienił się w nowoczesną bazę morską. Ogłoszenie stanu wyjątkowego i wrzawa wokół organizacji „Mau Mau" są pretekstem do jeszcze większych represji wobec ludności afrykańskiej przy jednoczesnym kontynuowaniu przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Jednakże ruch w obronie praw jest tak silny wśród ludności afrykańskiej, że — jak stwierdził nawet pewien przedstawiciel brytyjskiej administracji w Kenii — niewielka jedynie grupa ludności odmówiła poparcia dla postulatów Związku Murzynów w Kenii, domagającego się demokracji i niepodległości.

Na zdjęciach publikowanych w prasie angielskiej widzimy pochody kobiet protestujących przeciwko aresztowaniu ich mężów. Ludność murzyńska nic sobie nie robi z zakazu odbywania wieców, chociaż wiece te z reguły rozpędzane są strzałami policji. Imperializmowi nie uda się zbudować swego bastionu w Afryce. Przyszłość Afryki należy do ludu afrykańskiego.

George Bidwell

DZIENNIK potrzebuje

MOKRA ZASADA

Pisaliśmy o przystanku tramwajowym przy ul. Kościuszki obok skrzyżowania z ul. Andrzeja Struga. Pasażerowie wysiadając tu z tramwaju, trafiali prosto w kałużę błota.

Prezydium Rady Narodowej informuje nas, że teren przy przystanku został uporządkowany.

Odpowiedzi REDAKCJI

Zofia M. — Sprawą drożdży zainteresowaliśmy się. Byliśmy w kilkunastu sklepach i nie stwierdziliśmy, by były one w złym gatunku. Przypuszczać należy, że przypadek opisywany przez Panią, był wyjątkowy. Niepotrzebnie więc obawia się Pani, że noworoczne ciasto może się nie udać.

Pracownicy CBT. — Film pt. „Wielki koncert" może być w każdej chwili wyświetlany w jednym z kin łódzkich na życzenie zakładów pracy na tzw. seansach zorganizowanych.

Stefan Przyżycki, wieś Dąbrowice. — Jak nas informuje Zakład Ubezpieczeń Społ., a więc instytucja wypłacająca dodatek rodzinny — uczniowie szkół zawodowych otrzymujący stypendia, nie tracą praw do zasiłku rodzinnego. Ojciec winien więc dodatek rodzinny otrzymywać również i dla Was.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.